Rok XVII. Nr. 122 . 1 czerw. 1926 roku. Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4. Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dębińska 1. Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Opioła

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8. Tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Chaos po rezygnacji marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 31-5 Godz 21.30. (Tel. wł.) Olbrzymią większość głosów za kandydaturą marsz. Piłsudskiego należy tłomaczyć tem, że kandydatura ta skupiła wszystkie głosy PSL. „Piasta" i NPR.

W ten sposób marsz. Piłsudski otrzymał większość głosów polskich. Nawet lewica nie spodziewała się tak wielkiego sukcesu i liczyła tylko na 260 głosów

Kiedy około godz. 12 w południe rozeszły się pierwsze wiadomości o rezygnacji marsz. Piłsudskiego, zapanowała na lewicy konsternacja.

Właśnie socjaliści przygotowywali wielką manifestację na rzecz marsz. Piłsudskiego i akuratnie koło południa zaczęły napływać z fabryk i przedmieść pochody ze sztandarami i muzykami w kierunku placu Teatralnego.

Dowiedziawszy się w czasie pochodu o rezygnacji, masy robotnicze nie mogły zrozumieć, co to wszystko znaczy, a podobną konsternację, znać było u mówców, którzy nie wiedzieli, jak wysłowić się w tej sytuacji. Po mowach pochód socjalistyczny przeszedł z placu Teatralnego ul. Miodową, Krakowskiem Przedmieściem, Nowym Swiatem i Aleją do placu Zbawiciela.

Obok tej zorganizowano drugą manifestację, wojskową. Z różnych punktów miast ruszyły ku komendzie miasta oddziały oficerów. Przed komendą miasta przemówił gen. i Tokarzewski, poczem grupy oficerskie wraz z publicznością udały się na plac Saski, gdzie nastąpiły dalsze przemówienia.

Obie manifestacje powyższe odbyły się o jednym mniejwięcej czasie, między 12—4 popołudniu.

Tymczasem w Sejmie wśród klubów i posłów zapanował niebywały chaos i trwa do tej chwili. Dopiero pod wieczór zaczęły się zbierać kluby na narady.

Nim przyszło do narad klubów dowiedziano się że marszałek Piłsudski wypowiedział się za dwoma kandydaturami. Pierwszą z nich była kandydatura Marjana Zdziechowskiego, profesora Uniwersytetu w Wilnie (b. zbliżonego do monarchistów), druga kandydatura Ignacego Mościckiego, b. profesora Politechniki lwowskiej, obecnie dyrektora fabryki w Chorzowie. Pierwsze nazwisko szybko odpadło i obecnie jako kandydat marsz. Piłsudskiego pozostał dyr. Ignacy Mościcki, za którym opowiedziały się już dwie partje: NPR. i PSL „Piast".

Należy się spodziewać, że za kandydaturą dyr. Mościckiego wypowie się również Koło żydowskie oraz Wyzwolenie i Klub pracy.

Wieczorem odbyły się krótkie narady Związku ludowo-narodowego. Klub uchwalił trwać dalej przy kandydaturze wojewody Bnińskiego.

Własną kandydaturę wystawi P. P. S., przyczem jako kandydatów wymieniają posłów Marka, Daszyńskiego i Barlickiego.

Wieczorem zebrał się na narady zespół stronnictw lewicy, który nie doszedł jednak do żadnego rezultatu. Postanowił jedynie wysłać delegację do marszałka Piłsudskiego z zapytaniem, czy kandydatura Mościckiego jest jego kandydaturą.

Stronnictwo chłopskie (Dąbski — Bryl) uchwaliło nie głosować za kandydaturą Mościckiego i oddać swe głosy na kandydata P. P. S.

Mniejszości słowiańskie mają wystawić demonstracyjną kandydaturę Bodouen de Courtenay

——

WARSZAWA, 1-6 (Tel. wł.) — Godzina 1 w nocy. P. P. S. zwróciła się wieczorem do stronnictw lewicowych, a mianowicie do Wyzwolenia i Stronnictwa chłopskiego komunikując że wysuwa własnego kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej. Wymieniono przytem osoby posłów: Daszyńskiego, Marka i Barlickiego. Stronnictwom lewicy najwięcej odpowiadała kandydatura posła Daszyńskiego.

Delegacja PPS. udała się do marsz. Piłsudskiego aby zakomunikować mu o wysunięciu własnego kandydata. Marsz. Piłsudski delegacji nie przyjął.

O g. 11 w nocy przybył do Sejmu premjer Bartel i odbył konferencję z posłami: Niedziałkowskim, Dębskim i innymi z klubów lewicowych, starając się przekonać ich, aby niewysuwali własnej kandydatury a poparli kandydaturę prof. Mościckiego. Konferencja spełzła na niczem.

Po północy P. P. S. ustaliła kandydaturę posła Marka.

Wybór Prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe napotka na trudności z powodu zbytnio rozstrzelonych głosów. W tej chwili wiadomemi są 3 kandydatury: woj. Adolfa Bnińskiego, posła Marka i dr. Mościckiego. Pozatem mają wysunąć kandydaturę na Prezydenta mniejszości narodowe.

Wobec tego głosowanie odbywać się będzie zapewne kilkakrotnie.

Nasze przypuszczenia.

Według naszych obliczeń, jeśli będą zgłoszone trzy oficjalne kandydatury: wojewoda Bniński, dr. Mościcki i kandydat P. P. S. Józef Marek, to po pierwszem głosowaniu odpadnie kandydat P. P. S. potem przy głosowaniu drugiem głosy socjalistów przerzucą się i przechylą szalę zwycięstwa na korzyść Mościckiego.

Jest to tylko przypuszczenie gdyż mogą zajść jeszcze inne niespodzianki.

Rusini a wypadki warszawskie.

LWOW, 31.5. (Pat.) Ostatnie wypadki w Polsce żywo zajmują prasę ruską, która poświęca wiele miejsca. Między innemi bardzo znamienne jest stanowisko czasopisma „Ukraiński Prapor", organu Petruszewicza, który w artykule pod tytułem: „Na szali ruiny", podobno pióra samego Petruszewicza, przedstawia w najczarniejszych barwach stosunki w Polsce. Petruszewicz załamuje ręce nad bezczynnością narodu ukraińskiego i ze smutkiem stwierdza, że w tak ważnej chwili kiedy z pośród polskiego narodu może wyjść przewrót o rewolucyjnym charakterze, Ukraińcy nietylko nie wykazują żywotnej działalności, ale nie ujawniają nawet żadnej próby w kierunku uniezależnienia swego narodowego stanowiska.

List gratulacyjny gen. Rozwadowskiego.

WARSZAWA, 31.5. (AW.) Generał Rozwadowski nadesłał na ręce premjera Bartla i Stanisława Grabskiego list, wypowiadając się za załagodzeniem walk wewnętrznych, wzywając zwaśnione strony do zgody.

Kurs dolara w Warszawie.

WARSZAWA, 31-5 (Tel. wł.) — Kurs dolara o godzinie 1 w południe wynosił 10,90.

Na giełdzie liczono się z obniżeniem kursu dolara przez Bank Polski do 10,50. Lecz Bank płacił 10,90

W większym stopniu aniżeli polityka walutowa Banku przyczyniła się na ukształcenie kursu dolara wiadomość o rezygnacji marszałka Piłsudskiego i chaos jaki się wytworzył w sferach politycznych.

O godz. 4 popoł. dolar podskoczył na 11,40. Pod wieczór ustalił się na 11,20, przy tendencji niesłabej

Likwidacja teatrów w Warszawie.

WARSZAWA, 31-5 (A. W) — Donoszą ze sfer zbliżonych do Rady miejskiej, że teatry Bogusławskiego i Letni mają ulec likwidacji. Z kół artystycznych czynią starania o utrzymanie teatru Bogusławskiego ze względu na jego wysoki poziom artystyczny. Personel tych teatrów otrzymał z dniem 1 9 br. wypowiedzenie.

Pomoc dla bezrobotnych.

WARSZAWA, 31,5 (Pat.) — Ministerjum pracy i opieki społecznej przeznaczyło ze swego budżetu 90,000 zł. na akcję pomocy żywnościowej dla bezrobotnych, z tego 32,000 na pomoc żywnościową dla bezrobotnych pracowników umysłowych a 58,000 dla pracowników fizycznych.

Harcerze polscy na obczyźnie.

OSTRICOURT, 31-5 (Pat.) Odbył się tutaj zlot hufca harcerzy polskich w północnej Francji, w obecności delegata koła przyjaciół harcerstwa w Paryżu, sekretarza koła p. Tadeusza Nitmana, proboszcza polskiego, miejscowego mera, przedstawicieli dyrekcji kopalń i szeregu innych osobistości.

Zebrało się zgórą 300 harcerzy i harcerek, którzy, przyjęci entuzjastycznie przez ludność miejscową, wykonali szereg ćwiczeń i popisów, wykazując dużą sprawność techniczną i wielkie postępy na drodze rozwoju ducha narodowego.

Likwidacja wojny w Marokku.

PARYŻ, 31 5 (AW.) Głównodowodzący wojsk hiszpańskich w Marokku gen Jordan spodziewany jest jutro w Paryżu, gdzie rozpoczną się rokowania w sprawie Marokka. W rokowaniach tych zajmą się również kwestją co zrobić z Abd el-Krimem, gdyż Hiszpanja domaga się traktowania go jako zwykłego przestępcę, a Francja jako dowódcę wojsk pokonanych.

Sprawa ta jest skomplikowaną o tyle, że Abd el Krim jest obywatelem tego obszaru, który na podstawie traktatów międzynarodowych poddano zwierzchnictwu Hiszpanji a Abd el Krim podżał się dotychczas Francji a nie Hiszpanji.

Górnicy angielscy za powiększeniem czasu pracy.

LONDYN, 31.5 (Pat) — Pomimo, iż w dniu dzisiejszym wygasa termin do którego rząd udzielał warunkowo subwencji przemysłowi węglowemu niema żadnych oznak zmiany stanowiska federacji górników. Niektóre dzienniki podają oznak, że górnicy nie są już tak nieprzejednani i skłonni byliby przyjąć jako rozwiązanie powiększenie godzin pracy.

Wybór i rezygnacja marszałka Piłsudskiego.

(Wiadomości poniższe daliśmy częściowo we wczorajszych dodatkach nadzwyczajnych).

WARSZAWA, 31.5. Godz. 9 (Pat.) **Już od godz. 7 rano przybywali do gmachu sejmowego pojedyńczo posłowie i senatorowie zwłaszcza tych klubów, które jeszcze nie powzięły decyzji w sprawie głosowania.**

Decyzji dotąd nie powzięły N.P.R. i mniejszości słowiańskie.

Celem zapewnienia bezpieczeństwa obrad Zgromadzenia Narodowego władze administracyjne wydały zarządzenie, zmierzające do niedopuszczenia osób postronnych do gmachu obrad. Okoliczne ulice zamknięto dla ruchu kordonem, za który dopuszcza się tylko członków Zgromadzenia Narodowego, przedstawicieli Rządu, przedstawicieli prasy krajowej i obcej.

Na mieście panuje wzorowy porządek i spokój.

—

Przed chwilą skończyły się obrady klubów ukraińskiego i białoruskiego, które postanowiły oddać kartki białe.

Na dzisiejszem zebraniu Zjednoczenie niemieckie uchyliło poprzednią uchwałę, co do oddania kartek białych i klub ten postanowił oddać głosy za marszałkiem Piłsudskim.

N. P. R. pozostawiła członkom wolną rękę w głosowaniu z tem, że mogą głosować na kandydaturę marszałka Piłsudskiego.

Kluby: Z. L. N., Ch. N. i Ch. D. uzgodniły swoje stanowisko, co do kandydatury wojewody poznańskiego, Adolfa Bnińskiego, która została oficjalnie zgłoszona.

—

Godz. 9 min. 50. Prawie wszyscy posłowie wielkich klubów są już obecni na sali. Z klubu ZLN. brakuje jednego posła, z „Piasta" czterech (w tem Witosa i Osieckiego), z PPS jednego. Brak posła Kiernika. Mniejsze kluby w komplecie.

W chwili obecnej zaczynają się zjeżdżać przedstawiciele Rządu, przyczem pierwszy przybył do gmachu obrad min. Makowski, w chwilę potem min. Młodzianowski i szereg wyższych urzędników ministerjalnych.

W loży dyplomatycznej są już posłowie: portugalski, czechosłowacki i hiszpański.

—

Wynik głosowania przewidziany jest na godz. 11 i pół.

—

Godz. 10. Sala posiedzeń szczelnie zapełniona posłami i senatorami. W loży dyplomatycznej znajdują się prawie wszyscy posłowie obcy, akredytowani przy Rządzie Rzplitej. Loża prasowa przepełniona. Korespondentów pism zagranicznych znajduje się około 70. Ośmiu amerykańskich dziennikarzy otrzymało specjalne miejsce na galerji.

Zorganizowane zostało specjalne połączenie zamiejscowe celem ułatwienia dziennikarzom pracy. W tej chwili **p r z y b y ł** do Sejmu premjer Bartel.

Zgromadzenie Narodowe odbędzie się lada chwila.

—

O godz. 10 min. 8, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego marszałek Rataj otworzył Zgromadzenie Narodowe i powołał do prezydjum według paragraf. 2 regulaminu o Zgromadzeniu Narodowem posłów i senatorów: Niedbalskiego, Harasza, Ledwocha, Putaka, Kaniowskiego, Koernera, Gützmachera, Glogera.

Sekretarzami zostali: Putak i Gützmacher.

Marszałek Rataj wezwał obecnych do zgłoszenia kandydatur na Prezydenta Rzplitej, przypominając, że kandydatura musi być poparta przynajmniej przez 50 głosów.

Na wezwanie to podeszli do stołu prezydjalnego posłowie: Głąbiński (ZLN), Dubanowicz (Ch. N.) i Marek (PPS). Marszałek Rataj po odczytaniu zgłoszeń zakomunikował, że podane zostały kandydatury z trzech stron, i odczytał je w porządku alfabetycznym: 1) dr. Adolfa Bniński i marszałka Piłsudskiego. Sekretarze odczytali listę głosujących i przystąpiono do głosowania.

Marszałek Rataj oświadczył, że karty, na których znajdowałoby się nazwisko z poza zgłoszonych kandydatów — zostaną unieważnione.

W tej chwili głosowanie trwa.

—

Godz. 11 min. 3. Głosowanie w dalszym ciągu trwa. Głosowali wszyscy posłowie w porządku alfabetycznym od litery A do S.

O godz. 10,53 złożył głos marszałek Rataj za pośrednictwem senatora Kaniowskiego.

Nieobecnych jest 7 posłów i senatorów: Baranow, Dmitrjew, Kiernik, Osiecki, Leo, Piotrowski i senatorka Lestanowska.

O godz. 11 złożył głos marszałek Trąmpczyński.

Głosowanie potrwa jeszcze od 10 do 15 minut, poczem nastąpi obliczenie głosów, które potrwa od 30 do 35 minut.

—

Punktualnie o godz. 11.25 rozpoczął po przerwie posiedzenie Marszałek Rataj. Na podstawie protokołu skrutynjum marszałek stwierdził i zakomunikował Zgromadzeniu Narodowemu co następuje:

Głosowało posłów i senatorów 546 białych kartek oddano 54 i unieważniono 7, głosów ważnych 485, absolutna większość 243.

Za marszałkiem Piłsudskiem oddano głosów 292, za Adolfem Bnińskim 193, (Łańcucki 6. gł.)

Marszałek Rataj oświadczył przy oklaskach zgromadzonych, że Prezydentem Rzeczypospolitej został wybrany Józef Piłsudski, poczem marszałek Rataj wezwał urzędującego sekretarza senatora Gützmachera do odczytania urzędowego protokułu Zgromadzenia Narodowego.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu, p. marszałek Rataj zwrócił się do członków Zgromadzenia Narodowego o pozostanie w gmachu Sejmu zapowiadając, że około południa, po porozumieniu się z elektem będzie miał możność powiadomić członków Zgromadzenia Narodowe o terminie następnego Zgromadzenia Narodowego, które będzie przeznaczone do odebrania przysięgi od elekta i ewentualnie, gdyby elekt wyboru nie przyjął, do wyboru nowego kandydata Na tem posiedzenie zamknięto o g. 11.35.

W niedługim czasie po zawiadomienia marszałka Piłsudskiego o wybraniu go przez Zgromadzenie Narodowe prezydentem Rzeczypospolitej, marszałek Piłsudski nadesłał p. Ratajowi pismo następujące:

Panie Marszałku!

Dziękuję Zgromadzeniu Narodowemu za wybór poraz drugi w moim życiu. Mam w ten sposób legalizację mych czynów wprost historycznych, które niespodzianie dla mnie spotkały się w przeddzień z uporem i niechęcią stosunkowo szeroką. Tym razem dziękuję wszystkim Panom, że wybór mój nie był jednomyślny tak, jak to było w lutym 1919 r. Może mniej będzie w Polsce zdrady i fałszu.

Niestety, przyjąć wyboru nie jestem w stanie, nie mogąc wywalczyć sobie zapomnienia i nie mogąc wydobyć z siebie i do siebie aktu zaufania w tej pracy, którą już raz czyniłem, ani też do tych, którzy mnie na ten urząd powołali. Zbyt silnie w pamięci stoi mi tragiczna postać zamordowanego prezydenta Narutowicza, którego nie zdołałem od okrutnego losu ucbronić.

Zbyt silnie działa na mnie brutalna napaść na moje dzieci i nie mogę też nie stwierdzić raz jeszcze, że nie potrafię żyć bez pracy bezpośredniej, gdy istniejąca konstytucja od prezydenta właśnie taką pracę odsuwa. Musiałbym zanadto się męczyć i łamać.

Innych charakterów do tego już potrzeba.

Przepraszam za zawód, który czynię nietylko tym, co za mną głosowali, lecz i tym, którzy poza salą Zgromadzenia Narodowego żądają tego odemnie. Sumienie, do którego się odwołuję po tysiąc razy w ostatnich dniach, nie pozwala mu zadośćuczynić tym żądaniom.

Dziękuję jeszcze raz za wybór i proszę o natychmiastowy, daj Boże, szczęśliwszy wybór nowego prezydenta.

PIŁSUDSKI.

—

O godz. 1 w poł. marszałek Sejmu Rataj odbył konferencję z przywódcami stronnictw w celu naradzenia się nad kandydaturą prezydenta Rzczplitej.

W konferencji wzięli udział posłowie: Dębski, Erdman i Niedbalski z „Piasta", pos. Marek z P.P.S. Chaciński z Ch. D. i Popiel z N.P.R.

—

(Godz. 4 popoł.). Ponowne Zgromadzenie Narodowe celem wyboru Prezydenta Rzplitej odbędzie się jutro t. j. we wtorek 1 czerwca o godzinie 10 rano.

—

WARSZAWA, 31-5 (Tel. wł.).— Godz. 4 popoł. Odbyła się tu manifestacja lewicowa na cześć marszałka Piłsudskiego.

Mówcy w przemówieniach do tłumu stwierdzali, że do Zgromadzenia Narodowego nie należy mieć zaufania, że trzeba rozwiązać Sejm i Senat i że marsz. Piłsudski winien przyjąć wybór, gdyż na to stanowisko powołała go wola ludu.

—

Marszałek Piłsudski, niema zamiaru cofnąć swojej rezygnacji, natomiast ze swej strony proponuje jako kandydata na Prezydenta Rzplitej, prof. inż. Mościckiego, dyr. zakładów Chorzowa byłego prof. politechniki lwowskiej.

Dwa poglądy na rolę Rządu i parlamentu.

Gdy zestawić wszystkie trzy wywiady polityczne marsz. Piłsudskiego to uderzy przedewszystkiem duża a biorąc pod uwagę ostatni wywiad, nawet jaskrawa sprzeczność między tem, co głosi marsz. Piłsudski, a tem, co dotychczas uznaje za kanon, jeśli nie casus beli, popierająca go lewica.

Dzięki temu, że właśnie obecnie ukazała się książka przywódcy P.P.S, Ignacego Daszyńskiego, pt. „Sejm, Rząd, Król, Dyktator", można dosadnie te sprzeczności uchwycić.

Marsz. Piłsudski podziela pogląd, że istnieje kryzys parlamentaryzmu i że szkodliwą jest wszechwładza Sejmu. Czytamy o tem w ostatnim jego wywiadzie:

Cóż stanowi istotę silnego rządu? Istotę siły stanowi decyzja, pobierana w czasie odpowiednim dla efektu działania. Siły inaczej przedstawić sobie nie mogę. I zgoda,—niech według zasad demokratyzmu za te silne decyzje rząd będzie odpowiedzialny, ale niech ma możność decydować, niech ma za co odpowiadać.

Tymczasem w zwyczajach naszych samo sformowanie rządu zależy nie od Prezydenta, lecz jak to widzieliśmy w ostatnich czasach, ciągle i stale od przewlekłych i długich narad klubów, stronnictw, klik, kliczek i konwentyklów..

— Problem silnego rządu p. marszałek widzi zatem w uniknięciu wpływu Sejmu na stworzenie rządu?

— Naturalnie. Może Prezydent mylić się w doborze ludzi, lecz błąd ten łatwiej się da naprawić, niż zmuszać rząd do ugrzęźnięcia natychmiast w musowych zobowiązaniach w stosunku do klubów, stronnictw, konwentyklów, klik i kliczek poselskich i senatorskich

Innego zupełnie zdania jest przywódca PPS., Ignacy Daszyński. On sądzi, że:

główną winę ponosi tu właśnie nie Sejm, a rząd! Nietrudno będzie wykazać, że polskie rządy były gorsze od polskich sejmów.

Sejm jest do pewnego stopnia odbiciem, fotografią społeczeństwa, że nie jest on odeń gorszy, a często nawet lepszy... Jest on pewnego rodzaju sprawdzianem wszystkiego, co się w społeczeństwie dzieje i dlatego wywołuje u nierozważnych obserwatorów okrzyki oburzenia i chęć stłuczenia termometru, poszarpania fotografji, potępienia sprawdzianu.

Co więcej, poseł Daszyński ostrzega

Ale należy bardzo ostrożnie traktować te modne dzisiaj wrzaski i wyroki potępienia, ciskane na polski Sejm demokratyczny.

Ogień, otwarty na „wszechwładzę", Sejmu w Polsce, jest bardzo podejrzanej natury.

Wkońcu poseł Daszyński uderza już całkiem groźnie i gdybyśmy nie wiedzieli, że książka była pisana przed zamachem, to nie mogłoby ulegać dla nas wątpliwości, w kogo, w jakiego zuchwalca to się mierzy:

Rozpoczyna się wściekły odruch przeciwko Sejmowi, jako takiemu, by na tle tych krzyków, tego poniewierania Sejmem powszechnego głosowania, zrobić zwrot ku — monarchizmowi, czy faszyzmowi! Jest to naganka jedna z tych znanych nam, wyrastających nagle jak z pod ziemi, naganka celowa, podobna do tej, jaką urządzano przeciw Naczelnikowi Państwa, aby zmniejszyć obciąć jego uprawnienia Cel nagonki okazuje się daleko na prawo, ku tronowi królewskiemu lub władzy dyktatorskiej Ślepe zaś napadanie na Sejm ze strony niektórych radykałów polskich pomaga tylko reakcji, która nie chce zatrzymać się u zwiększonej władzy Prezydenta Państwa, a pójdzie dalej, bo zysk partyjny będzie już zamały a nadzieje na wielką zdobycz za duże...

Marsz. Piłsudski ma pewne zastrzeżenia co do wartości naszej nietykalności poselskiej:

Demokracja bowiem polega na wyraźnej odpowiedzialności władzy wykonawczej. Tymczasem już sam fakt postawienia [powołania] do rządu posła, stwarza nieodpowiedzialność jego za czynności przed kimkolwiek, aż do wygaśnięcia jego pełnomocnictw poselskich.

Nikt bowiem nie jest u nas tak naiwny, by przypuszczał, iż poseł natrafi na bezwzględność u kolegów i by miał czegokolwiek wogóle obawiać się poza niezadowoleniem swoich własnych kolegów.

Poseł Daszyński jest tu pełen optymizmu iż wszystko jest jak należy:

Niezależność poselska jest koniecznością, którą powinniby uznać nawet wrogowie Sejmu. Zresztą nietykalność posłów nie jest absolutna! Na żądanie sądu wydaje ich Sejm i to dość często.

Odnośnie tego „zresztą" pozwolimy sobie zauważyć, że PPS. nie przyczyniła się nigdy do ograniczenia nietykalności, głosując z reguły przeciw wydawaniu posłów, a za ich bezkarnością. Wogóle o parlamentaryźmie wyraża się marsz. Piłsudski:

Wszyscy więc łatwo mówią o silnym rządzie, wszyscy to żądanie stawiają, nawet sami posłowie i senatorowie. Lecz już przy formowaniu rządu czynią wszystko, by rząd 9/10 swojej siły utracił przez pacta conventa, zawarte ze stronnictwami, klubami, z grupami posłów i konwentyklami, które się na takiego ministra zgodziły a czynią to wprowadzaniem groźby cofnięcia tej zgody wrazie, gdyby ów „siłacz" nie dogodził protekcjom, protekcyjkom, żądaniom i kaprysom pana posła lub senatora, jego krewnych, kuzynów i kuzynek, nie mówiąc o poszczególnych wpływowych jego wyborcach.

Nie wiem czy można sądzić, że rząd w ten sposób formowany, albo w ten sposób rządzący, będzie kiedykolwiek w Polsce silny. Przynajmniej ja osobiście widzę metody rozstrzygnięcia kwadratury takiego koła.

Odmiennie od marsz. Piłsudskiego przywódca PPS. podejmował się rozwiązania kwadratury koła:

Demokratyczny parlamentaryzm nie ma zasadniczo zamkniętych dróg do uzdrowienia stosunków wybujałego partyjnictwa. Posiada wolność słowa, czyli wolność również krytyki, posiada specjalne uprawnienia wobec rządu i wobec każdej grupy społecznej. Dróg do uzdrowienia każdego parlamentu demokratycznego jest dość w żywem, pracującem i dążącem do wielkich celów społeczeństwie. Tylko tam, gdzie samo społeczeństwo znajduje się w stanie rozkładu i gnicia, żadna instytucja tego społeczeństwa nie wyratuje i nie umoralni. Dróg poprawy w zdrowem społeczeństwie daje jeszcze najwięcej demokratyczny parlamentaryzm.

W dzisiejszych warunkach politycznych Polska bez Sejmu silnego i zdrowego żyć nie może. Sejm jest nietylko symbolicznie wyrazem jedności państwa; jest on źródłem najsilniejszego życia publicznego Tysiące i tysiące zgromadzeń poselskich są w masach szkołą tego życia, choć by ta szkoła wydawała się różnym „pankom" śmieszną i naiwną.

Rząd bez Sejmu jest pewnego rodzaju konspiracją — o ile tylko może — rzeczy bez znaczenia, do niczego nieobowiązujące.

Wreszcie kończy wódz P. P. S. ostro i groźnie:

Ci, którzy, igrają z pojęciami demokracji i Sejmu, którym się zdaje, że Sejm to tylko kłótnie i spory partyjne bez sensu i bez uwzględniania państwowych interesów, którzy stawiają na miejsce Sejmu jakiegoś dyktatora czy króla, są to albo dzieci polityczne, albo wrogowie świadomi masy ludowej, którzy jednak raczej spłoną sami w ogniu, podkładanym pod centralną instytucję demokracji, a nie wprowadzą w życie swoich reakcyjnych utopii.

Bardzo interesujące są uwagi posłów Daszyńskiego o dyktaturze:

Demokratyczna republika jest najodpowiedniejszą formą rządu dla Polski.

Dyktator musi mieć powodzenie. Nikt nie zniesie spokojnie sytuacji, jeżeli mu się noga powinie. Monarchje dziedziczne i republiki mogły znosić lata ciężkie; dyktator ich nie przetrwa. Nie ma czasu; nie jest bowiem dziedziczny! Musi w bardzo krótkim przeciągu czasu przekonać ludzi, że za jego rządów jest znacznie lepiej, że lekarstwo gwałtu nie jest gorsze od choroby, na którą zostało zastosowane.

Każda dyktatura musi się z tem liczyć, że przeciw sobie wywoła opozycję poszczególnych — dotąd słabo z Polską zrośniętych—dzielnic. Bunt tych dzielnic musi zatem być włączony w rachunek każdej dyktatury. Gwałtowne sięgnięcie po władzę dyktatorską mogłoby w pierwszej fazie rozbić Polskę, rozpruć szwy jeszcze słabe i świeże.. Nawet najbardziej popularny, czczony i kochany człowiek w Polsce nie dokaże w krótkim czasie cudu złączenia kraju całego w jeden zgodny prąd, choćby nawet w najważniejszych sprawach, które stały się na nieszczęście przedmiotem walk partyjnych.

Niestety przywódca P.P.S. napisawszy te słuszne uwagi, zapomniał o nich i złożył akces do zamachu wojskowego.

Warto na zakończenie dla charakterystyki postępowania i marsz. Piłsudskiego i posła Daszyńskiego przytoczyć jeszcze poniższy ustęp z książki tego ostatniego:

Narodem polskim rządzić jest bardzo trudno. Sam stosunek społeczeństwa polskiego do rządu polskiego jest niepodobny wcale do stosunku innych narodów do swoich rządów. Naród, który uważał w głębi duszy „liberum veto" za całkiem naturalną instytucję prawną, mogącą się przeciwstawić interesowi całej reszty społeczeństwa, jest narodem o tradycjach bardzo niekorzystnych dla metod nowoczesnych rządów.

Bunt przeciw władzy stał się nakazem najwyższej moralności dla Polaka. Dwa wieki przeszłości naszej nie wdrożyły nas jeszcze do utartej kolei europejskich zwyczajów ludzi i rządzących, choćby rządzący formalnie byli zależni od wolnej decyzji rządowych, powziętej w demokratycznej formie.

Nie chcę podnosić szczegółowo zjawisk szalonej pychy wielu ludzi w Polsce, którzy zagranicą poddaliby się bez słowa protestu nakazowi lub zakazowi władzy.

Dawny zuchwalec z XVIII i niewolnik z XIX wieku pokutują obok siebie w duszach współczesnych rodaków. Trudno jest rządzić narodem polskim. Ale musimy żyć Europie wieku XX w jakichś od biedy normalnych warunkach, podobnych do warunków narodów cywilizowanych. Mamy formy państwowe, nie odbiegające od współczesnych form innych państw. Cofnąć się do wieku XVIII, ani XVI nie możemy!..

Warto powyższe uwagi posła Daszyńskiego rozważyć pod kątem chwili obecnej i stanowiska PPS.

RADA STANU ZAMIAST PARLAMENTU.

W „Expresie Porannym" z dnia 31.V znajdujemy następującą b. ciekawą wiadomość:

W kołach politycznych utrzymują, że na wypadek wyboru marszałka Piłsudskiego na Prezydenta Rzplitej, przewidywane jest utworzenie Rady Stanu, jako organu doradczego. Wobec konieczności odroczenia Sejmu na czas dłuższy, Rada Stanu spełniać będzie zadania, z któremi dotychczas nie mógł sobie Sejm poradzić. Członkowie Rady Stanu będą mianowani przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Będą to przedstawiciele świata gospodarczego, pracowniczego, sfer rolniczych, świata naukowego oraz wybitniejszych przedstawicieli parlamentu. Między innymi jako członków Rady Stanu wymieniają: prof. Wł. L. Jaworskiego, prof. Krzyżanowskiego, prof. Bobrzyńskiego. Rada Stanu miałaby zająć się w pierwszym rzędzie opracowaniem planu gospodarczego państwa i wypowiedzieć się co do nieodzownych zmian w Konstytucji.

Lloyd George o marsz. Piłsudskim.

Lloyd George ogłosił w Daily Chronicle" artykuł o marszałku Piłsudskim. Czytamy tam między innemi:

„Piłsudski posiada odwagę, co więcej—zuchwałość. Jego odwaga nie podlega wątpliwości i ma on zalety przywódcy ludowego. Jemu przypada zasługa, że Polska otrzymała bogate prowincje, zamieszkałe przez inne narodowości.

Zamierza on, jak się zdaje zgodzić się na podział wielkiej własności pomiędzy włościan na wzór Rumunji i Czechosłowacji.

Robotnicy oczekują od niego również polepszenia swego położenia Zamierza on wprowadzić nowy system podatkowy, według którego bogaci będą musieli ponieść większe świadczenia, aniżeli dotąd.

Piłsudski jest skomplikowaną i impulsywną osobistością. Umie on dziko i śmiertelnie nienawidzieć. Nienawidzi on Niemców. Nienawidzi Rosjan, nienawidzi Litwinów, nienawidzi bolszewików. Nienawidzi on także zawodowych polityków i starych austrjackich generałów. Ligą Narodów więcej pogardza, aniżeli nienawidzi. Lecz kocha on Polskę i ma głęboką wiarę w samego siebie. To wszystko otwiera dalekie i niebezpieczne perspektywy dla człowieka z oddaną mu armją i narodem pełnym oczekiwania".

Tajemnicze strzały.

W „Kurjerze Porannym" z poniedziałku czytamy w związku z wiadomościami o ostrzeliwaniu willi marsz. Piłsudskiego w Sulejówku o schwytaniu sprawcy tajemniczych strzałów:

Obecnie rzecz cała niewątpliwie wyjaśni się, gdyż zdwojona czujność przy willi marsz. Piłsudskiego wydała plon. Oto wczoraj w godzinach porannych schwytano przy willi osobnika z bronią. Indywiduum to kręciło się podejrzanie koło domu Po przesłuchaniu przez władze — osobnika owego aresztowano. Dochodzenie w toku.

Narazie tyle. Należy oczekiwać szczegółów śledztwa i podania bliższych okoliczności.

Kary administracyjne.

W nr. 52 „Dziennika Ustaw" (poz. 308) ogłoszono rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dn. 21 maja 1926 roku, o doraźnych mandatach karnych w postępowaniu karno-administracyjnem.

Na mocy tego rozporządzenia władze administracyjne I instancji mogą, za zgodą właściwego wojewody (w st. m. Warszawie komisarz rządu za zgodą ministra spraw wewnętrznych) upoważnić podległych im funkcjonarjuszów, ażeby, w razie przekroczenia określonych przez te władze przepisów administracyjnych przez osoby schwytane na uczynku, lub też, gdy niema wątpliwości co do osoby przestępcy, nakładali w imieniu tychże władz w drodze doraźnego mandatu karnego kary pieniężne do wysokości określonej z góry przez władzę upoważniającą, a nie przekraczającej sumy 10 zł. i bezpośrednio je pobierali.

Funkcjonarjusze powinni na żądanie osoby zainteresowanej wykazać się pismem władzy upoważniającej, stwierdzającem ich upoważnienie oraz tegoż granice.

Doraźne mandaty karne wystawia się w dwu egzemplarzach, posługując się urzędowemi drukami, zaopatrzonemi w bieżącą liczbę oraz przepisanemi przez kalkę. Mandat taki powinien podawać rodzaj czynu, za który nałożono karę, sumę pieniężną, na jaką opiewa kara, władzę, w której imieniu występuje funkcjonarjusz, nakładający karę, a na żądanie ukaranego także imię i nazwisko osoby ukaranej.

Organ, nakładający karę, powinien mandat własnoręcznie podpisać i zaopatrzyć datą. Jeden egzemplarz należy wręczyć ukaranemu, drugi przedstawić władzy, przy jednoczesnem doręczeniu jej ściągniętej sumy pieniężnej.

Przewidziane powyżej doraźne nakładanie kar nastąpić nie może, jeżeli zainteresowany oświadcza, że nałożonej kary niezwłocznie nie uiści. Organ urzędowy powinien w tym wypadku, o ile nie zachodzą warunki przytrzymania, donieść o popełnionem przekroczeniu władzy, która zastosuje zwyczajny tryb postępowania karno-administracyjnego.

Rozporządzenie powyższe obowiązuje na obszarze województw: Warszawskiego, Kieleckiego, Lubelskiego, Łódzkiego, Białostockiego, Wołyńskiego, Poleskiego, Nowogródzkiego, Wileńskiego oraz st. m. Warszawy.

Minister spraw wewn.

(—) **Młodzianowski.**

W uznaniu 25-letniej pracy w szkolnictwie.

Dwadzieścia pięć lat niestrudzonej pracy w szkolnictwie. Szmat czasu. Dwadzieścia pięć lat znoju i trudu w imię jasnych i świetlanych ideałów narodowych, budzenia świadomości i szkolenia tęgich i dzielnych obywateli kraju.

Dwadzieścia pięć lat poświęcały się tej pracy przełożona szkoły handlowej żeńskiej w Dąbrowie p. E. Łabudzińska i jej siostra p. Wanda Łabudzińska i p. Aleksandra Hebermanówna.

Społeczeństwo miejscowe wdzięczne wychowanice, koledzy nauczyciele i rodzina jubilatek oddali hołd doprawdy zasłużonym działaczkom w krzewieniu oświaty, budzeniu ducha i ożywianiu serc.

Miła i serdeczna uroczystość uczczenia jubilatek odbyła się w ubiegłą niedzielę, w Dąbrowie w sali resursy. Licznie zgromadzeni goście byli wymownym dowodem wielkiej sympatji jaka łączy p. przełożoną Łabudzińską z miejscowem społeczeństwem. Przemówienia serdeczne, nie sztuczne, nie zdawkowe, a z głębi serca płynące wyrażały hołd i starszej i młodszej generacji, dla tych, które z całym zaparciem się i poświęceniem oddały się wychowaniu młodzieży.

Na program uroczystości składały się chóry uczennic, deklamacje oraz szereg przemówień. Przemawiali: dyrektor szkoły handlowej żeńskiej p. Terlikiewicz, imieniem wychowanic pp. Dulasówna i Małecka, imieniem grona nauczycieli p. Laubitz, p. Szelągerowa, p. Ostrowski, p. dyrektor Witkowski z Sosnowca, w imieniu Zw. lud.-nar. dr. Guzowski, p. Jachimczyk, w imieniu Towarzystwa rozwoju życia narodowego p. S. Arnold z Sosnowca.

Następnie komitet obchodu podejmował jubilatki i gości kolacją. Szereg toastów stanowił dalszy ciąg serdecznego uznania dla niestrudzonych działaczek.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

1 Wtorek	Dziś Bł. Jakuba Strz. Jutro Marcelina i Blandyny. Wsch. słońca 3.22 Zach. „ 7.45

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś teatr nieczynny.

Sroda po raz pierwszy w sezonie pełni humoru operetka „Nitouche" z Wandą Zamorską w roli tytułowej, w akcie drugim i trzecim nieznane popisy baletowe. Udział przyjmuje cały personel. Początek godz. 8.15 wieczorem.

„Kopciuszek", baśń fantastyczna, której próby odbywają się pod reżyserją Opalińskiego, ukaże się po raz pierwszy w tygodniu bieżącym. Nowe dekoracje art. mal. Jana Szymczyka.

Teatr w Będzinie.

W piątek przewyborowa operetka „Nitouche" w wykonaniu artystów sceny sosnowieckiej z Wandą Zamorską na czele Nowa wystawa, nowe dekoracje. Początek godz. 8.15 wiecz.

Teatr w Dąbrowie.

Dziś wtorek publiczność dąbrowska będzie miała możność ujrzenia świetnej gwiazdy operetkowej Elny Gistedt, która wystąpi w znakomitej operetce „Paryżanka" przy udziale artystów tej miary co Domosławski, Czapski, Dowmunt, Winiaszkiewicz, Zbierzyński, Mierzejewski, Milewska i inni. Początek godz. 8.15.

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś we dnia 1 czerwca r. b. gościnnie wystąpią artyści opery warszawskiej w operze „Faust" Jan Kiepura w partji Fausta i Tadeusz Orda w partji Mefista.

W środę dnia 2 czerwca r. b. o godz. 7.30 ostatnia premjera w sezonie opera Halevy'ego „Żydówka" pod reżyserją Henryka Kowalskiego.

Ostatnie w sezonie przedstawienie Teatru Polskiego w Katowicach.

Teatr Polski w Katowicach kończy swą działalność w sezonie 1925-1926 r, z dniem 8 czerwca r. b, arcydziełem Moniuszkowskiej twórczości, przepiękną i zawsze lubianą operą Halka w której gościnnie wystąpi światowej sławy artysta śpiewak St. Gruszczyński w partji „Jontka". Ostatnią premjerą operową w sezonie będzie opera „Żydówka", która ujrzy światło kinkietów w środę 2 czerwca r. b. z udziałem artystów Opery Warszawskiej p. Julji Mechówny i Adama Dobosza.

Z dniem 12 czerwca r. b. Teatr Polski w Katowicach zaczyna sezon letni w Krynicy (opera) w Ciechocinku (dramat) orkiestra opery Katowickiej koncertować będzie od dnia 15 czerwca r. b. do 1 września r. b. w parku zdrojowym w Ciechocinku.

Nabożeństwo za dusze poległych.

W sobotę odbyło się w kościele parafjalnym w Dąbrowie nabożeństwo żałobne za dusze poległych w czasie tragicznych zajść w Warszawie. Mszę św. odprawił ks. kan. Mazurkiewicz. Pomimo powszedniego dnia, na nabożeństwo przybyła licznie inteligencja oraz delegacje różnych instytucyj.

Wystawa harcerska.

W niedzielę rozpoczął się tydzień harcerski. W dniu tym otwarto również wystawę hufca męskiego i żeńskiego w Sosnowcu w sali przy kościółku kolejowym.

Eksponaty, wykonane przez harcerki i harcerzy są w nierzadkich wypadkach zastanawiające zarówno ze względu na przemysłowość harcerzy, jak i na staranność wykonania wystawionych przedmiotów.

Zobaczyć więc można grę pod nazwą „Wojna europejska". Jest to zupełnie coś nowego w tym zakresie. Niełada cierpliwości i pomysłowości dokazał harcerz, który w butelce pomieścił precyzyjnie wykonaną Golgotę. Smak artystyczny wykazali harcerze przez malowanie obrazów, wyrzeźbienie w węglu znaku harcerskiego, oraz przez wyroby laubzegowe.

Harcerki wystawiły dużo ładnych robótek, haftowane serwetki, sukienki i t. p. Na galerji przygrywa dobrze zgrana harcerska orkiestra mandolinistów.

Wystawę warto zwiedzić.

Z Tow. opieki nad Górą Zamkową.

W ubiegłą niedzielę miało się odbyć doroczne zebranie członków Tow. opieki nad Górą Zamkową w Będzinie. Skutkiem przybycia zaledwie kilku osób, posiedzenie się nie odbyło. Jedynie zwrócono się z prośbą do zarządu o kontynuowanie pracy do czasu zwołania zebrania gdzie omówione i ustalone zostaną dalsze wytyczne.

Z Tow. pomocy dla biednych chrześcjan w Będzinie.

W niedzielę, dnia 6 czerwca rb. o godz. 3 popoł. w sali na Górze Zamkowej w Będzinie odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków Tow. pomocy dla biednych chrześcjan. Wszyscy członkowie proszeni są o konieczne przybycie.

Wystawa prac uczniowskich.

W państwowem gimnazjum męskiem w Dąbrowie odbędzie się dorocznym zwyczajem na zakończenie roku szkolnego wystawa prac uczniowskich, obejmująca niezwykle ciekawy dorobek wychowanków tej uczelni. Otwarcie wystawy nastąpi w dn. 20 czerwca rb.

Kto ukończył gimnazjum w Dąbrowie?

Po zakończeniu egzaminu maturalnego w państwowem gimnazjum męskiem w Dąbrowie, świadectwa dojrzałości otrzymali następujący pp. Kazimierz Burakowski, Wacław Cecot, Roman Dworak, Marjan, Grodzicki, Stefan, Guzowski, Stanisław Jastrzębski, Bolesław Łużniak, Antoni Pilarz, Lucjan Rabenda, Jan Sendal, Stanisław Sendal, Jerzy Tkaczenko, Stanisław Wacławik, Edward Wawrzewski, Czesław Zembal—wszyscy z Dąbrowy oraz Konstanty Gibałka, Józef Postrach z Gołonoga, Herman Jodko z Łaz, Stanisław Kokot z Ząbkowic, Adam Osuch i Stanisław Suliński ze Strzemieszyc, Zenon Reliński z Miechowa.

Ogółem na 23 egzaminowanych, matury otrzymało 22 wychowanków.

Poświęcenie sztandaru Stow. właścicieli nieruchomości w Dąbrowie.

Zgodnie z zapowiedzią, w ubiegłą niedzielę odbyła się w Dąbrowie uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego Stow. właścicieli nieruchomości. O godz. 8.30 rano zebrały się w lokalu Stow. liczne delegacje, goście, członkowie, skąd udano się pochodem do kościoła na nabożeństwo. Po mszy św. ks. prałat Mazurkiewicz dokonał poświęcenia sztandaru. Przy akcie tym rodzicami chrzestnymi byli pp. Nowakowa, Wojewódzka, Piaskowska, Szeligowska, Kasprzykowa, Bąbczyńska, Jaworska, Nowak, Piaskowski, Tabakowski, Szeligowski, Kasprzyk, prezydent Seroka, kom. Kapuścik, J. Wolf, W. Jaworski, Bąbczyński i Włoczewski.

Po poświęceniu udano się z orkiestrą i rozwiniętym sztandarem na czele do resursy. Tutaj do licznie zebranych pierwszy przemówił wiceprezes Stow. p. R. Kicki, dziękując przybyłym za udział w uroczystości. Następnie p. Piaskowski odczytał protokuł uroczystości, poczem przemawiali w imieniu miasta p. prezydent W. Seroka, w imieniu związku ludowo-narodowego p. W. Kaznowski, w imieniu Stow. właścicieli nieruchomości w Sosnowcu p. J. Wolf i w imieniu Pracy Polskiej p. Grodziński.

Po przemówieniach nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych i na tem uroczystość zakończono.

Ciekawa historja.

Jedna z poważnych instytucji w Dąbrowie nadesłała nam list, w którym zapytuje Magistrat, odkąd to i na jakiej podstawie urządza na koszt miasta wycieczki zamiejskie dla osób prywatnych, jak to miało miejsce w ubiegłą niedzielę, gdzie magistrackiemi końmi kilku członków zarządu wraz z osobami prywatnemi wyjechało na całodzienną wycieczkę w okolicę Sławkowa. Zajęto na ten cel 3 pary koni oraz zniszczono kilkanaście desek na siedzenia, to też wspomniana instytucja zapytuje, czy za przejażdżkę tę zapłacili uczestnicy wycieczki, czy też zostało to pokryte z kasy miejskiej? W każdym razie sprawa jest ciekawa, gdyż świadczy, iż obecni gospodarze miasta coraz bezceremonjalniej zaczynają korzystać z dobytku miejskiego, co jest rzeczą niedopuszczalną.

Bawić się można za pieniądze własne, lecz nigdy za ogólne, przeznaczone na ważniejsze sprawy.

Przygotowania do obchodu dnia spółdzielczego w Grodźcu.

Onegdaj pod przewodnictwem p. inż. Bieruckiego odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej pierwszego grodzieckiego Stow. spożywczego, na którem omawiano sprawę zorganizowania dnia spółdzielczego, przyczem postanowiono utworzyć specjalny komitet, w skład którego wchodzą: przedstawiciele Rady nadzorczej, Koła oświatowego, miejscowego nauczycielstwa oraz związków zawodowych. Program obchodu dnia spółdzielczego będzie urozmaicony różnego rodzaju imprezami, a szczegóły zostaną podane do publicznej wiadomości w naszem piśmie.

Co będzie jutro w resursie?

Przypominamy, iż sekcja muzyczna koła samopomocy państwowego gimnazjum męskiego w Dąbrowie urządza jutro w sali resursy bogaty koncert symfoniczny, którego program wykonają wyłącznie wychowankowie gimnazjum Dochód przeznaczono na kolonje wakacyjne dla niezamożnych uczniów, a więc cel mówi za siebie.

Drobny pożar.

W sobotę, o godz. 11 rano, w ogrodzie p. Zaleskiego przy ul. Browarnej w Będzinie zapaliła się z niewiadomej przyczyny smoła. Ogień wkrótce ugasili domownicy.

Echa awantur poborowych.

Urząd gminy Olkusko-Siewierskiej nadsyła nam następujące pismo: W numerze 120 „Iskry" z dnia 29 maja 1926 r. umieszczono notatkę: „Awantury poborowych", w której zaznaczono, jakoby awantury czynili popisowi z Ząbkowic. Ponieważ Ząbkowice wchodzą wskład gminy Olkusko-Siewierskiej, a popisowi tej gminy stawali do poboru w dniach 19, 20, 21, 22, 25 i 26 maja 1926 roku i za wzorowy porządek utrzymany w czasie poboru wśród poborowych — wójt gminy S. Danecki i sekretarz W. Liwerski, otrzymali podziękowanie od pana pułkownika Blaka, przeto przytoczona notatka krzywdzi urząd gminy Olkusko-Siewierskiej, jak również poborowych z Ząbkowic, a zatem w imię sprawiedliwości urząd gminny prosi o umieszczenie w „Iskrze" — sprostowanie, że popisowi którzy czynili awantury w dniu 28 maja 1926 roku pochodzili z gminy Łosień, a jedynie wsiadali do pociągu w Ząbkowicach, co urząd gminy zdołał sprawdzić za pośrednictwem policji.

Przyłapana na gorącym uczynku.

Od dłuższego czasu popełniano systematyczną kradzież drobiu w Grodźcu i pomimo usilnych poszukiwań ze strony miejscowej policji, na ślad sprawcy nie natrafiono. Onegdaj pięcioletnia dziewczynka zauważyła w pewnej ubikacji w jednym z domów jakąś kobietę, która sypiąc kurom chleb, wabiła je do siebie. Na wszczęty przez dziewczynkę alarm, nadbiegła matka, która nieznajomą zatrzymała, odebrawszy jej już okrytą w worku kurę. Sprowadzona na miejsce kradzieży policja amatorkę cudzej własności aresztowała, którą po wylegitymowaniu okazała się niejaka Marjanna Skibińska z Małobądza i złodziejkę odesłała do dyspozycji sądu w Sosnowcu.

Kradzież gotówki przez służącego.

Stefan Wieczorek, obywatel Grodźca, zamieszkały przy ulicy Zapłotnej, zawiadomił posterunek policji miejscowej o popełnionej kradzieży gotówki w sumie 500 złotych przez służącego Stanowskiego Antoniego, który z łupem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Policja za zbiegiem wszczęła energiczne poszukiwania.

Za pobicie.

Policja grodziecka pociągnęła do odpowiedzialności karnej Grabarę Władysława za pobicie Stochmali z Grodźca, oraz Pajora Wł. i Nawrota St. za pobicie Pajora Piotra z Wojkowic Komornych.

Kronika Zawiercia.

Tydzień Czerwonego Krzyża.

Od dnia 30 bm. do dnia 6 czerwca, odbywa się w całym kraju tydzień Czerwonego Krzyża. Miejscowy zarząd Czerwonego Krzyża rozwiąże więc w tym tygodniu ożywioną akcję. Dziś na ulicach miasta kwestarki sprzedawać będą znaczek. Czerwony Krzyż jako placówka apolityczna stojąca na gruncie tylko czysto humanitarnym, winna być przez społeczeństwo jaknajusilniej popierana. Sądzić należy, że puszki kwestarek sprzedających znaczek napełnią się auto „drobniakami“. W czwartek zaś 3 czerwca zarząd urządza zabawę z loterją fantową, która w razie niepogody odłożona zostanie do przyszłej niedzieli t. j. 6 czerwca.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych w Sosnowcu

obowiązujący od dnia 15 maja 1926 roku.

PRZYCHODZĄ:

Z Maczek: 0.30, 7.10, 13.08.
Z Katowic: 0.42, 1.18, 2.50, 4.16, 4.56, 6.48, 8.30, 8.58, 9.50, 10.03, 11.43, 12.43, 13.28, 14.13, 14.58, 15,50 17.01, 17.28, 17.55, 18.51, 19.29, 20.13, 22.23, 23.18.
Z Warszawy Gł.: 1.07 7.31, 19.00, 19.52.
Z Dęblina: 2.38, 19.34.
Z Łodzi Kal.: 3.50 (połączenie z Poznania).
Ze Szczakowy: 4.38, 17.15, 23.10 (połączenie z Krakowa).
Z Ząbkowic: 5,42, 8.22, 15.25, 16.53, 18.27, 21.14
Z Zawiercia: 9.36.
Z Częstochowy: 10,26, 13.39, 17,36, 23.36.
Z Warszawy Wsch.: 12.32.
Z Kazimierza: 7.12. 16.47, 20.02, 22.52.

ODCHODZĄ:

Do Katowic: 0.35, 1.12, 2.47, 4.00, 4.41, 5.47, 7.13, 7.42 (połącz. do Żywca), 8.27, 9.43, 10.31, 12.36 (połącz. z Dęblina Zdolbun.), 13.12, 13.43, 15.30, 16.57, 17.42, 18.32, 19.10 (połącz. Bielsko — Żywiec), 19.41, (Dęblin — Zdolbunów), 19.56 (Bielsko — Żywiec), 21.17, 23.13, 23.40.
Do Szczakowy: 0.47 (wagon do Krakowa), 12.45, 18.00.
Do Warszawy Gł.: 1.23, 8.40 (połączenie do Żywca), 9.55, 22.33.
Do Dęblina: 2.56, 10.08 (połączenie Kowel — Zdolbunów).
Do Łodzi Kal.: 23.27 (połączenie Poznań.
Do Maczek: 4.20 (wagon bezpośredniej komunikacji Kraków), 9.00, 20.20.
Do Częstochowy: 5.00 (połączenie do Kielc), 11.50, 14.18, 17.34.
Do Zawiercia: 6.50.
Do Ząbkowic: 13.33, 15.05, 15.53, 18.55 19.32
Do Kazimierza: 5.12, 15.00, 18.27, 20.36.
Do Warszawy Wsch.: 17.08.

Komuniści znów dostali po łapach.

Władze nasze zdawały sobie dokładnie sprawę, iż wszelkiego rodzaju wywrotowcy i wichrzyciele zechcą wykorzystać fakt Zgromadzenia Narodowego dla swego celu i rozwiną w tym okresie wzmożoną działalność, to też otoczono ich specjalną opieką.

W chwili, kiedy na terenie Zagłębia ukazały się odezwy komunistyczne, policja zajęła się wykryciem sprawców. Wynik był nadzwyczajny, gdyż wykryto okręgowy skład bibuły, z dużym zapasem wszelkiego rodzaju druków, pozatem wykryto związek młodzieży komunistycznej oraz ujęto kilkunastu działaczy, w tem kilku wybitniejszych.

Cała akcja prowadzona była wyłącznie przez żydów, którzy finansowali akcję przeciwpaństwową oraz sprowadzali agitatorów. W związku z tem, ujawniono rzecz wysoce charakterystyczną. Mianowicie ze znalezionych dowodów okazało się, iż między komunistami istniał ostry spór na tle narodowościowym, gdzie ustawicznie były tarcia o zdobycie przewagi komunistów polskich nad emisarjuszami żydowskimi. Walka była zaciekła, gdyż żydzi mając większe wpływy, a co ważniejsza, pieniądze, nie chcieli ustąpić, to też tarcia przybierały często formę gwałtowną, gdzie skargi, denuncjacje, a nawet groźby były często używanym środkiem. Wynika z tego, że gdyby komunistom naszym pozostawiono nieco więcej swobody, zjedliby się sami, bez interwencji władz.

W rozrzuconych ostatnio odezwach komuniści zapowiadają różne groźne wystąpienia i t. p. dziecinne straszaki, w rzeczywistości zaś nawet bibuły swej nie mogli dobrze rozpowszechnić w obawie przed ujęciem i jak słychać, posługiwali się dziećmi, które tu i ówdzie podrzucały paczki odezw.

Gdyby komuniści Polacy mogli pojąć istotę sprawy i rozprawić się ostatecznie ze swymi kolegami żydami, napewno akcja komunistyczna zniknęłaby nietylko u nas, ale i w całym kraju.

Ostatnie oczyszczenie przez władze bagna komunistycznego w Zagłębiu uspokoi na dłuższy czas Fajdaków żerujących na krzywdzie naszego robotnika.

Rozgrywki międzyszkolne młodzieży szkół średnich.

Zamiast święta Wych. fiz. urządza koło nauczycieli ćwiczeń cielesnych Zagłębia Dąbrowskiego rozgrywki międzyszkolne młodzieży szkół średnich żeńskich i męskich powiatu Będzińskiego z zakresu lekkiej atletyki i gier sportowych.

W skład rozgrywek wchodzą: dla szkół żeńskich: A) trójbój lekkoatletyczny (1 bieg 60 m., 2 skok w wyż, 3 rzut dyskiem wagi 1 kg). B) piłka koszykowa, C) Piłka latająca (po 9 osób). Dla szkół męskich: A) pięciobój lekkoatletyczny (1 bieg 100 m., 2 skok w wyż, 3 skok w dal, 4 rzut dyskiem wagi 2 kg., 5 pchnięcie kulą 5 kg.), B) Szczypiorniak (drużyna z 11 osób), C) piłka koszykowa (drużyna z 5 osób). Ponadto: Sztafeta (4×100 m), skok o tyczce i rzut oszczepem.

Do rozgrywek lekko-atletycznych może stanąć drużyna licząca najmniej 5 a najwięcej 10 osób z danej szkoły. Zgłoszenia z podaniem: 1 imienia i nazwiska, 2 liczby lat, 3 orzeczenia lekarza szkolnego i 4 rodzaj konkurencji, należy przysyłać na ręce p. Jana Dobrowolskiego, naucz. gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu, Marjacka 2 najpóźniej do dnia 4 czerwca b. r. godz. 18.

Rozgrywki odnędą się na boisku Pow. K. W. F. ul. Aleja w dniach 7, 8 9, 10, 11 i 12 czerwca od godz. 17, zaś w dniu 13 czerwca od godz. 8 rano.

Wstęp dla młodzieży szkolnej 20 gr., dla starszych 50 gr.

Dochód przeznaczony na utrzymanie boiska K. W. F. W razie deszczu rozgrywki odbędą się o tydzień później.

Komuniści przed sądem.

O prowokacyjne okrzyki przy transportowaniu do więzienia.

(I) Dnia 5 listopada ub. r. po ogłoszeniu wyroku na kilku wyrostków bolszewickich, policja odprowadziła skazanych do oczekującego na nich auta ciężarowego, celem odwiezienia ich do więzienia w Będzinie.

Gdy komuniści znaleźli się w samochodzie, zaczęli wydawać różne okrzyki antypaństwowe.

Wyrostkom bolszewickim najwidoczniej chodziło o sprowokowanie do wystąpień wywrotowych — licznego tłumu, jaki znajdował się na ulicy.

Wczoraj sekcja karna Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Wojewódzki i Jankiewicz — rozpatrywała tę sprawę.

Oskarżał prokurator Dobromęski, bronił mecenas Łaszczyński.

Powołano świadków: starszego posterunkowego Wincentego Romatowskiego, posterunkowych: Stanisława Bożkiewicza, Józefa Mucotę i Adolfa Tilla oraz Teofila Chwalbę.

Na ławie oskarżonych zasiedli tylko: Stanisław Kołodziej z Dąbrowy (lat 23) skazany już na trzy lata domu poprawy i Jana Gąsiorek z Wysokiej pow. Będzińskiego (lat 25) skazany na 2 lata domu poprawy.

Po przesłuchaniu świadków — ogłoszono wyrok. Obaj podsądni skazani zostali po roku twierdzy.

Ceny w Polsce i zagranicą.

Porównanie hurtowych cen polskich z zagranicznemi z okresu końca lutego i marca r. ub., a więc z okresu przed ostatnim silniejszym spadkiem złotego i związanym z nim poważniejszym wzrostem cen w Polsce,—wykazuje, że Polska jest obecnie jednym z najtańszych krajów. Mąka pszenna kosztuje w Polsce 7,53 dol. za 100 kg., gdy we Francji 6,73 a więc taniej, natomiast drożej w Czechosłowacji—8,85, Anglji—9,00 i Stanach Zjednoczonych—10,29. Mięso wołowe kosztuje w Polsce 0,21 dol. za 1 kg., gdy we Francji 0,32, w Czechosłowacji 0,34. w Stanach Zjednoczonych —0,36, w Anglji—0,48. Masło w Polsce kosztuje 0,79 dol. za 1 kg. i jest droższe niż we Francji — 0,57 i Czechosłowacji—0,74, tańsze zaś niż w Anglji —0,87 i Stanach Zjednoczonych—0,98. Cena cukru w Polsce, która ma pokrywać stratę na eksporcie wynosi 0.15 dol. za 1 kg. i jest wskutek tego najwyższa, bo we Francji wynosi 0,10, w Anglji i Stanach Zjedn. po 0,12, a w Czechosłowacji 0,14. Skóry bydlęce są w Polsce najtańsze: kosztują mianowicie— 0,24 dol. za 1 kg., gdy we Francji Anglji i Czechosłowacji po 0,26. a w Stanach Zjednoczonych 0,29. Skóry podeszwiane kosztują w Polsce 0,90 dol. za 1 kg., w Stanach Zjednoczonych taniej—0,79, natomiast drożej w Czechosłowacji 1,00 i we Francji— 1,07. Węgiel kosztuje w Polsce 3,24 dol. za 1 tonę, we Francji prawie tyleż—3,23, w Stanach Zjednocz.—3,97, w Anglji—6,30, w Czechosłowacji— 6,50. Nafta jest w Polsce (4,81 dol. za 100 kg.) droższa niż w Stanach Zjednoczonych (2,58), i Czechosłowacji—3,92), tańsza niż w Anglji (5,98), we Francji (6,63). Cement kosztuje w Polsce najtaniej, bo 0,92 dol. za 100 kg., gdy w Czechosłowacji 0,93, w Stanach Zjednoczonych 1,03, a w Anglji 1,39 i t. d.

Z całej Polski.

Przerwana głodówka.

Głodomór Alfred Morano, stanowczo na zły czas przyjechał głodować do Warszawy. Zamknięty po raz pierwszy w dniu 11 maja musiał być wypuszczony z powodu walk ulicznych. Zamknięty po raz drugi w sobotę dnia 22 bm. głodował do soboty. Wypuszczony dla zbadania lekarskiego, Alfred Morano nie chciał powrócić do klatki. Odmowę dalszego głodowania motywował zbyt małą ilością zwiedzających, co przyniosłoby mu zbyt mały dochód.

Przez kilka dni głodomór będzie dochodził „do normy“, a następnie wyjedzie do Kairu, by rozpocząc tam głodówkę, na wielkiej wystawie międzynarodowej.

Na „głodowej imprezie“ cyrk stracił przeszło 5 tys. złotych, a Alfred Morano 5 kilo wagi...

Muzeum mazurskie w Mławie

Muzeum mazurskie w Mławie będzie otwarte dnia 20-go czerwca Powstaje ono za staraniem nauczyciela seminarjum p. Borkowskiego a przy poparciu magistratu m. Mławy. Obejmie ono 3 działy. W pierwszym, archeologicznym, znajdą się wśród wykopalisk z epoki kamiennej i grodziskowej urny, naszyjniki fluorytowe, wogóle zawartość grobów żarowych i szkieletowych słowiańszczyzny przedchrześcjańskiej. Osobliwością tego działu będzie bożek granitowy, wykopany przez p. Borkowskiego w Mocinie pod Mławą. Drugi dział etnograficzny, zawierać będzie modele budownictwa mazurskiego tak po jednej jak drugiej stronie kordonu, sprzęty domowe, rzeźby ludowe, hafty artystyczne, oryginalne wycinanki z różnych dzielnic Polski, Wreszcie bogaty zbiór rysunków z zakresu budownictwa Mazurów i sąsiednich Kurpiów. Trzecia sala obejmuje przemysł miejscowy: ceramikę mławską oraz kilimy mazurskiego przemysłu ludowego w Działdowie. Tam też znajdzie się ciekawa mapa przedhistorycznych grodzisk i żalników słowiańskich całego księstwa Mazowieckiego łącznie z powiatem Działdowskim.

Przemysł ludowy w Wileńszczyźnie.

Na walnem zgromadzeniu Tow. popierania przemysłu ludowego w Wilnie omówiono najbliższe prace przygotowawcze w celu zorganizowania na sposób współczesny wyrobu i zbytu wytworów ludowych, zwłaszcza tkackich które otrzymały w Paryżu srebrny medal i należą do najpiękniejszych w Polsce. Stworzono już Bazar wyrobów ludowych i organizuje się Muzeum pod kierunkiem prof. Ehrenkreutzowej. W Wilnie powstanie fabryka przędzy wełnianej, która będzie dostarczaną wytwórcom, nadto będą oni otrzymywali ulepszone warsztaty tkackie oraz trwałe barwiki, od których zależy wdzięk swoisty i trwałość kilimów. Bank Rolny udziela 25.000 złotych kredytu na poparcie przemysłu ludowego. Koło młodych ziemianek będzie organizowało odnośną wytwórczość we wszystkich powiatach. Nowobrany wydział otrzymał wskazówkę, aby zaciągnął pożyczkę do 15,000 złotych na poparcie przemysłu ludowego oraz aby z zapasów kasowych wydał na ten cel do 40,000 złotych. Rozwój przemysłu ludowego w Wileńszczyźnie wkroczył, jak się zdaje, na dobrą drogę.

Bojówki niemieckie nad granicą Polski.

Z okazji 650-lecia założenia Malborga zebrały się nad granicą tłumy członków bojowych organizacyj niemieckich. Organizacje te chcą pozornie wziąć udział w nacjonalistycznych uroczystościach jubileuszowych. Nacjonalistyczne organizacje niemieckie były przygotowane na granicy polskiej w czasie wypadków majowych w Warszawie, aby w chwili, gdy pułki poznańskie, pomorskie i śląskie opuszczą swe stanowiska, wywołać awanturę pograniczną. Organizacje te w dalszym ciągu stoją w Łuszczu, Kwidzynie, Sztumie, Biskupcu Iławie, Malborgu, Elblągu, oraz od Słupska, Ludzborka, Bitowa aż do Piły i dalej nad granicę poznańską i śląską. Jubileusz magdeburski dał pozory do zgromadzenia nad granicami Polski większych sił zbrojnych niemieckich organizacyj.

Podwyższenie taryfy kolejowej w Czechosłowacji.

Czeskosłowackie ministerium kolei żelaznych czyni już od dłuższego czasu przygotowania do 22 procentowego podwyższenia osobowej taryfy kolejowej. Prawdopodobnie będzie nowa taryfa obowiązywać od 1 września r. b. Dotychczasowa taryfa kolejowa jest w stosunku do taryfy przedwojennej pięć razy wyższa, podczas gdy mnożna walutowa wynosi obecnie 6—7. Na odbytym w tych dniach posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu czeskosłowackiego umotywował minister kolei żelaznych, dr. Rziha konieczność podwyższenia taryfy kolejowej. Ministerjum kolei wydało od roku 1918 do końca roku 1925 na remont i na budowę nowych linji kolejowych 5,871 miljonów koron czeskich. Dalsze prace inwestycyjne wymagają wielkich sum, których nie można kryć jedynie pożyczkami, gdyż procenta od tych pożyczek zbyt byłyby wysokie. Minister dr. Rziha oświadczył, że w czeskosłowackim taborze kolejowym znajduje się 19 tysięcy wagonów towarowych i przeszło 1000 wagonów osobowych, zbudowanych przed 40 laty. Remont tych wagonów, względnie wybudowanie nowych, kosztować powinno 500 miljonów koron czeskich. Administracja kolei żelaznych ma prócz tego obowiązek dopełniania i rekonstruowania czeskosłowackiej sieci kolejowej, którą, jak wiadomo, rząd austro-węgierski systematycznie zaniedbywał. Tak naprzykład w najbliższej przyszłości zamierza administracja kolei żelaznych wybudować 15 nowych linij kolejowych.

Po wprowadzeniu nowej taryfy kolejowej kosztować będzie 100 km. w III klasie 22 kcz. (dotychczas 18 kcz.), opłaty bagażowe zostaną podwyższone o 33 proc, natomiast opłaty za przesyłki spieszne zniżone będą o 33 proc.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O zmniejszenie importu.

Mająca na celu prowadzenie propagandy w kierunku zmniejszenia importu zbędnych artykułów zagranicznych „Liga niezapominajki", komunikuje nam następujące uwagi:

W związku z przywozem za pierwszy kwartał tego roku, dzięki usilnej propagandzie i uświadamianiu społeczeństwa, jak również pewnym zakazom celnym, daje się odczuwać na całej linji znaczną poprawę. Wwóz całego szeregu artykułów, które mogą być wyrabiane w kraju lub też takich, które nie należą do kategorji koniecznych, zmniejszył się prawie do połowy. Do nich należą pomarańcze, figi, daktyle, orzechy, mleko skondensowane, sery, wódki, likiery i koniaki. Jest to bardzo dobry objaw, ponieważ na punkcie schlebiania naszym ponlebienlom grzeszyliśmy najczęściej i najwięcej.

Bardzo pocieszającym również jest fakt, że tkanin bawełnianych i wełnianych sprowadziliśmy za ten okres 5 razy mniej, niż roku ub. To samo dotyczy konfekcji i odzieży. Obuwia skórzanego sprowadzono 7 razy mniej, niż przeszłego roku. W dziedzinie wyrobów metalowych jest również znaczna poprawa. Naprz. wyrobów ślusarskich sprowadzono wszystkiego za 200 tys. zł., t. j. 8 razy mniej niż roku ub., zaś drucianych—4 razy mniej.

Pokazujemy tutaj tylko ważniejsze różnice, zaznaczając, że naogół wwóz tego roku stanowił zaledwie połowę przeszłorocznego.

Mimo to są pewne wyjątki, bardzo niekorzystnie świadczące o braku zrozumienia naszego położenia gospodarczego.

Nie można np. nie zrobić zarzutu tym, którzy nie mogą się obejść bez zagranicznego koniaku, którego import zmniejszył się bardzo nieznacznie lub wina, którego przywieziono za omawiany okres na sumę o 200.000 zł. większą.

Drugi zarzut należałoby postawić specjalnie lekarzom. Czem bowiem można sobie wytłomaczyć, że środków leczniczych sprawdzono o 700,000 zł. więcej. Chorych nie jest więcej, tylko pp. lekarze może zbyt lekkomyślnie przepisują środki zagraniczne. A może to winna publiczność, która dzisiaj nabywa zawiele zagranicznych leków gotowych, pod wpływem umiejętnej reklamy.

Kobietom musimy zrobić zarzuty nadmiernego używania zagranicznych kosmetyków. Pomimo podwyżki cła i propagandy dosyć zdaje się wszechstronnej, nasze panie potrafiły przez 4 miesiące bież. roku użyć perfum i kosmetyków na sumę o przeszło 400,000 zł. większą niż roku ubiegłego.

Kronika gospodarcza

Głód węglowy w Anglji. Donoszą z Londynu: Ponieważ niema widoków na zalagodzenie strajku w górnictwie, ministerjum kopalń zarządziło znaczną redukcję zużycia węgla. Każde gospodarstwo ma otrzymać tygodniowo zaledwie 12 kg. węgla. Przedsiębiorstwa przemysłowe muszą mieć specjalne pozwolenia na których podstawie przyznane im będzie 50 proc. ich normalnego zużycia węgla. Przekroczenia tego rozporządzenia będą podlegać surowym karom. Izba gmin rozpocznie w przyszły wtorek dyskusję nad sytuacją węglową.

Tytoń rosyjski w papierosie monopolowym. W ciągu ubiegłego miesiąca dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego sprowadziła z Rosji 18 wagonów pierwszorzędnego tytoniu. Tytoniu owego użyto do wyrobu luksusowych gatunków papierosów.

Pożyczka amerykańska dla Łotwy. Rokowania z grupą finansistów amerykańskich co do pożyczki dla Łotwy trwają nadal. Warunki pożyczki w ogólnych zarysach zostały przez Amerykanów zaakceptowane i sfinalizowania rozmów oczekuje się na połowę czerwca.

Giełda warszawska.

Warszawa, 31. 5. maja.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 10 90
Dolar — 10 90
Londyn — 53.15
Paryż — 35 45
Wiedeń — 154,40
Praga — 32.35
Włochy — 41 25
Szwajcarja — 211,55
Holandja — 439.10
Belgja —
Sztokholm —

Przekaz na Warszawę w Gdańsku 37 07—37 18

Giełda zbożowa.

WARSZAWA 31. 5 (A. W.)

Zyto kongr. 116. f. gwarant. fr. załadowania 36.00 Zyto kongr. 118 f. fr Warszawa 36.00.

Obroty małe.
Usposobienie spokojne.

Wieści z Rosji.

Mniejszości narodowe na Litwie.

Z Kowna donoszą, że odbyła się tam wspólna narada informacyjna posłów polskich, żydowskich i niemieckich. W naradzie wzięli również udział posłowie kłajpedzcy. Omawiano możliwość współpracy posłów mniejszościowych w sejmie. Żadnych decyzyj nie powzięto, lecz ustalono, że poglądy posłów mniejszościowych w aktualnych kwestjach politycznych są przeważnie identyczne i że wszyscy posłowie uznają konieczność przeprowadzenia autonomji kulturalnej dla Polaków, Żydów i Niemców na Litwie.

Szczególna rejestracja narzeczonych.

Do Moskwy przybyła z miasta Kuby (Azerbejdżan) delegacja tamtejszych Żydów, którzy złożyli skargę na miejscowy sowiet, który w Kubie zaprowadził nowe porządki. Tamtejsze urzędy poleciły bowiem, by wszystkie żydówki przed ślubem zgłaszały się do miejskiego komitetu wykonawczego, gdzie podlegać mają oględzinom lekarskim w celu stwierdzenia, czy zachowały one swą cnotę dziewiczą. Delegacja zwróciła się najpierw w tej sprawie do miejscowego sowietu w Kubie, gdzie jednak oświadczono, że oględziny te odbywają się w tym celu, by stwierdzić, czy narzeczona nie była jeszcze przed tem zamężna. Wskutek tego postanowiła delegacja interwenjować w urzędach centralnych w Moskwie.

Jugosławja a dynastja czarnogórska.

Jedyną kwestją niezałatwioną dotychczas, jest w Jugosławji sprawa majątku byłej czarnogórskiej dynastji Niegoszów Petrowiczów. Sprawę tę komplikuje ta okoliczność, że zmarły król czarnogórski Nikola i wszyscy członkowie rodziny królewskiej nie uznali zjednoczenia Czarnogórza z Jugosławją. Skutkiem tego pozbawieni oni zostali wszelkich praw na swój majątek i na jakąkolwiek pomoc finansową z jugosłowiańskiej kasy państwowej. Po śmierci króla Nikoli potomkowie jego z czasem zmienili swe zdanie i zajęli wobec nowego stanu rzeczy lojalne stanowisko, uznając bez zastrzeżeń króla Aleksandra. Dzięki temu umożliwione zostało podjęcie pertraktacji w tej sprawie, a rząd polecił obecnie ministrowi finansów, by kwestję majątku b. dynastji czarnogórskiej ostatecznie uregulował.

Amazonka-matka rzek.

Niedawno powróciła do brazylijskiego miasta Para ekspedycja amerykańska, która 10 miesięcy przebywała w dorzeczu Amazonki, gdzie badała sposoby wyrobu kauczuku. Swe wrażenia z ciekawej tej wyprawy podaje w ostatnim numerze „The National Geographic Magazine" amerykański atache handlowy w Rio de Janeiro W. L. Schulz.

Amazonka nie jest, coprawda, największą (jej długość wynosi około 6000 km), ależ to największą rzeką na świecie, gdyż całe jej dorzecze zajmuje obszar większy, niż trzy czwarte Europy. Indjanie nazywają rzekę tę „Paranaguassu", t. j. „Wielka Rzeka", a przyznać trzeba, że Amazonka na nazwę tę w samej rzeczy zasługuje. W górnym jej biegu wynosi odległość brzegów zaledwie 50 m., natomiast w dolnym biegu jest one tak szeroka, że z jednego brzegu nie widać brzegu drugiego. Żadna rzeka na świecie nie wyrówna się Amazonce pod względem ilości dopływów. Niektóre z nich stanowią niezależne zupełnie systemy wodne, jak np. rzeka Madeira, lub Rio Negro, Purus i t. d. Amazonka jest spławna i dla największych okrętów, tak że liczne statki oceanowe przybijają w porcie Manaos, znajdującym się w odległości około 1300 km. od ujścia Amazonki. Ale i w swym górnym biegu jest Amazonka spławna, tak że niektóre okręty przedostają się aż do Iquitos, miejscowości, odległej o 3200 km. od ujścia rzeki. Zwykłym typem parostatków, jakie służą do żeglugi na Amazonce są t. zw. gaioły. Oczywiście nie są okręty jedynym środkiem lokomocji na rzece Amazonce. Roi się tu od długich łódek, z których liczne pojąć mogą i 16 osób. Bardzo charakterystyczne są na Amazonce tratwy Peruańczyków, którzy budują na nich domki, gdzie wraz z rodzinami mieszkają. Przed dwoma laty przepłynęło na takiej tratwie z republiki Peru 17 rodzin wraz z całym swoim dobytkiem.

Nie bacząc na perjodyczne wylewy, które mają miejsce co rok w dorzeczu Amazonki, jest życie w tych okolicach całkiem znośne. Lasy dziewicze, otaczające Amazonkę, nie są tak głębokie i niedostępne, jak o tym zwykle się pisze. Niebezpieczne są one tylko w tych miejscach, gdzie krzaki bambusowe i palmowe uniemożliwiają przedostanie się naprzód.

Lasy, które regularnie zalewane są przez wodę, są zawsze niebezpieczne a to z jednej strony przez wzgląd na rozmaite choroby, z drugiej zaś strony przez wzgląd na brak żywności. Albowiem zdarzyć się może, że i w bujnym brazylijskim lesie dziewiczym umrzeć może człowiek z głodu jeśli nie ma przy sobie strzelby, by zastrzelić jakieś zwierzę. Flora dorzecza Amazonki obfituje w liczne rośliny lecznicze. Rosute tu też tzw. chuchuasco,—roślina, która, zdaniem Peruańczyków, posiada własności „odmładniające". W amazońskich lasach dziewiczych jest znacznie mniej dzikich zwierząt, niż się ogólnie przypuszcza. Większość tych zwierząt została już wytępiona, a to, co pozostało, są po większej części zwierzęta płodne i żyjące w ukryciu.

Nawet jaguar, aczkolwiek należy do zwierząt drapieżnych, rzadko kiedy napada na ludzi: natomiast pewne pokrewne jemu rodzaje są dość niebezpieczne. Bardzo dużo jest tu małp, których mięso jest zdaniem Peruańczyków, znakomitym delikatesem. Często można tu spotkać i tapira. Amazonka jest prawdziwym rajem dla rybaków, gdyż w wodach jej roi się od najrozmaitszych ryb i zwierząt ziemnowodnych. Nie brak wśród nich i ryb drapieżnych, z których wymienić należy przedewszystkiem t.zw. piranhi. Ryby te są tak żarłoczne i odważne, że starczy do wody zanurzyć palec, aby się piranhi nań ze wszech stron rzuciły. Z płazów najwięcej jest tu żółwi, których jajka są cennym przedmiotem handlu. Na specjalną uwagę zasługują ptaki egzotyczne, znajdujące się w wielkiej ilości w dżunglach amazońskich. Ale daleko więcej jest tu drobnych owadów, które dla ludzi są bardzo niebezpieczne, bowiem ukłucie przez niektóre z tych owadów powoduje poważne bardzo choroby, przedewszystkiem malarję.

Całe dorzecze amazońskie zamieszkałe jest przez 1,500,000—1,600,000 obywateli, z czego 1,300,000 przypada na Brazylję, a reszta na państwa okoliczne (najmniej na Peru i Boliwję). Większą część mieszkańców stanowią mieszkańcy, powstali wskutek krzyżowania się ludności białoskórej i indjanami lub murzynami. W Brazylji nazywają się ci mieszkańcy Caboclos, a w Boliwji i w Peru—Cholos. Prócz tego mieszkają w dżunglach amazońskich liczne dzikie szczepy indjańskie. Cene.

Problem rozbrojenia na konferencji w Genewie.

Stanowisko Polski wyrażone przez ministra Sokala.

Odbywające się od 20 b.m. w Genewie obrady Komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej, którą zamierza zwołać Rada Ligi Narodów, stały się doskonałą ilustracją tendencyj, panujących w polityce światowej. Wiele państw delegowało do Komisji przygotowawczej swoich najtęższych polityków: Anglja — lorda Roberta Cecila Francja — Paula Boncoura, Niemcy — Bernsdorffa, Polskę reprezentował p. Sokal, b. minister. Jugosławja — Nincic'a i t. d. Przybyli także rzeczoznawcy Stanów Zjedn., co można uważać za częściowe zachwianie się wrogiego dotychczas stanowiska Ameryki wobec Ligi Narodów. Ameryka pragnie pilnie śledzić przebieg obrad, ponieważ ich dodatni wynik może ogromnie ułatwić kwestję rozbrojenia na morzu; z tych więc względów Ameryka powstrzymuje się od zwołania do Waszyngtonu drugiej konferencji rozbrojenia morskiego.

Na posiedzeniu komitetu redakcyjnego w dniu 21 b. m., gdy delegat Argentyny nie przedłożył spodziewanego nowego kwestjonarjusza. R. Cecil przedłożył memorandum, proponujące zniesienie obowiązkowej służby wojskowej we wszystkich państwach. Wniosek tenpoparli natychmiast delegaci Ameryki Półn. i Niemiec, t.j. delegaci tych państw, w których służba obowiązkowa nie istnieje, gdyż w Ameryce nigdy nie istniała, a w Niemczech zniósł ją traktat wersalski. Inne państwa, a szczególnie Francja, Włochy i Belgja, zajęły stanowisko przeciwne, podnosząc słusznie, iż zniesienie obowiązkowej służby wojskowej posiada charakter polityczny i wychodzi poza ramy programu ograniczenia zbrojeń. Wobec tego lord Cecil swój wniosek cofnął.

Następnie delegat francuski Paul Boncour, dla dokładniejszego sprecyzowania stanowiska swego rządu, przedłożył memorjał, w którym domaga się dla podniesienia autorytetu Ligi Narodów i jej skutecznej ewentualnej interwencji.

Delegat Polski minister Sokal, bronił polskiego punktu widzenia i zgłosił projekt rozbrojenia zapomocą układów regjonalnych, na wypadek gdyby ogólne rozbrojenie nie doszło do skutku, kładąc nacisk na to, że rozbrojenie nie da się przeprowadzić bez zapewnienia bezpieczeństwa, a bezpieczeństwo bez układów arbitrażowych.

Na tych trzech pojęciach Polska zmuszona jest budować swoją bezpieczną przyszłość; każdy rząd polski dążył zasze do zabezpieczenia kraju zapomocą układów lub w inny pokojowy sposób, Polska ma do pokonania wyjątkowe trudności na swej drodze, ponieważ główni jej sąsiedzi nie należą do Ligi Narodów i nie wszyscy chcą brać udział w akcji pacyfikacyjnej Ligi Narodów. Na wypadek konfliktu zbrojnego, Liga z trudnością otrzymywać będzie co do niego wiarogodne informacje. Wiele jeszcze należy dokonać, aby natychmiast mogła mieć miejsce interwencja zbrojna Ligi Narodów — od szybkości zaś działania zależy skuteczność tej interwencji. Dlatego też proponuje min. Sokal stworzenie odpowiedniego organu, któryby przeprowadził kontrolę w celu ochrony krajów okazujących dobrą wolę. O ile się zadośćuczyni kwestji bezpieczeństwa poszczególnych krajów, w których ona dla każdego inaczej się przedstawia, dojdzie się przez pojedyńcze etapy do rozbrojenia. W sprawach obrony narodowej istnieje tyle nieobliczalnych czynników, że doszłoby się do absurdalnych rezultatów, gdyby się chciało opierać tylko na matematyce. Komisja rozbrojenia oddałaby Lidze Narodów wielką przysługę, gdyby zaproponowała sposób postępowania, ułatwiający Radzie łagodzenie nieporozumień na drodze pokojowej i stosowanie natychmiastowego skutecznego udzielania pomocy zbrojnej państwom, które zostały napadnięte bez sprowokowania ataku.

Delegacje rumuńska i fińska poparły polski pogląd, który wśród wszystkich uczestników wywołał wielkie zainteresowanie. Delegaci amerykańscy uznali również stanowisko polskie za słuszne i przyrze kli poparcie,

Lord Cecil podkreślił ważność kontroli nad przemysłem chemicznym mogącym mieć znaczenie dla celów wojny.

Delegat niemiecki, Bernsdorff, oświadczył się za zasadą interwencji zbrojnej Ligi Narodów, z zastrzeżeniem jednak co do 16 § statutu Ligi ze względu na złe położenie militarne Niemiec

Dalsze wnioski dotyczą „zakazu wojny chemicznej i bakterjologicznej oraz innych środków walki, które opinja publiczna świata kulturalnego potępia".

Wszystkie powyższe wnioski będą przedłożone Radzie Ligi Narodów, która na posiedzeniu w czerwcu weźmie je pod obrady i poweźmie decyzję co do zwołania konferencji rozbrojeniowej.

A. W.

Polska nafta zagrożona

możliwością przejścia w ręce amerykańskiego trustu

W Ministerjum przemysłu i handlu toczą się — jak podaje lwowskie „Słowo Polskie" — pertraktacje o wydzierżawienie spółce akc. Bracia Nobel w Polsce, w Warszawie, państwowych Zakładów naftowych, obejmujących między innemi fabrykę olejów mineralnych w Drohobyczu, tłocznię w Modryczu, park cysternowy, stacje benzynowe składy miejscowe itp.

Sp. akc. Braci Nobel jest — jak wiadomo — ekspozyturą największego na świecie amerykańskiego trustu naftowego Standard Oil Company. Tytułem czynszu dzierżawnego płacić ma Standard po 10 dolarów za każdą przerobioną cysternę ropy, oraz złożyć tytułem zabezpieczenia warunków umowy 1 milj. dolarów oprocentowanych po 5 procent w stosunku rocznym. Umowa dzierżawna zawarta ma być na lat 10. Równocześnie przelać ma skarb państwa na dzierżawców swoje prawa wynikające z sekwestru ropy bruttowej, czyli innemi słowy oddać Standardowi ropę bruttową w wysokości około 800 wagonów miesięcznie.

Przelanie na Standard praw, które przysługują skarbowi państwa z ustawy z dn. 1 maja 1923 r. w sprawie sekwestru ropy bruttowej, sprzeciwiałoby się stanowczo przepisom tejże ustawy, która w art. 8 przewiduje wyraźnie, że sekwestr ropy bruttowej gaśnie z chwilą, gdy państwowa fabryka olejów mineralnych w Drohobyczu zostanie sprzedana, lub nie będzie prowadzona w państwowym zarządzie.

Ropa naftowa, względnie produkty z niej otrzymywane odgrywają olbrzymią rolę w życiu gospodarczem i politycznem każdego państwa. Wystarczy tylko przypomnieć, że rząd angielski uczestniczy bezpośrednio w jednem z największych przedsiębiorstw naftowych świata, że rządy francuski i włoski organizują same, przy bezpośrednim swoim udziale finansowym wielkie przedsiębiorstwa naftowe i, że niema rządu, zdającego sobie sprawę z doniosłości należytego zaopatrzenia swego kraju, a w szczególności swej armji, w produkty naftowe, któryby pozbywał się lekkomyślnie przedsiębiorstwa tak ważnego, jak największa w kraju rafinerja naftowa, wraz ze źródłem taniego surowca i całym aparatem pomocniczym.

Obok olbrzymiego znaczenia, które posiada państwowa fabryka olejów mineralnych w Drohobyczu, jako podstawa zaopatrzenia naszej armji, również ważna jak fabryki broni i amunicji, wspomnieć należy o względach gospodarczych, przemawiających przeciw oddaniu tej fabryki w ręce najpotężniejszego zagranicznego trustu naftowego.

Nie wykluczamy wprawdzie możliwości, że fabryka ta wydzierżawiona na odpowiednich warunkach, przyniośćby, może mogła państwu dochód większy, od osiągniętego pod własnym zarządem. Sprawa jednak większej lub mniejszej dochodowości tego przedsiębiorstwa jest sprawą najzupełniej drugorzędną, państwowe zakłady naftowe spełnić bowiem muszą w rękach Rządu przedewszystkiem nader ważną rolę instrumentu polityki gospodarczej naszego państwa. Celem tej polityki musi być w każdym razie regulowanie ceny przetworów naftowych na naszym rynku wewnętrznym i niedopuszczenie do ewentualnego wyzysku konsumentów krajowych przez wielkie rafinerje oparte w całości na kapitale zagranicznym, oraz podniesienie i poparcie naszego upadającego wiertnictwa, opartego jeszcze częściowo na kapitale krajowym. Oddanie państwowej fabryki olejów mineralnych w ręce obce, pozbawiłoby nasze kopalnictwo raz na zawsze nieodzownej opieki i pomocy rządowej i wykreśliłoby z naszego przemysłu ostatnie przedsiębiorstwa polskie, odbierając równocześnie Rządowi możność wpływu na przemysł naftowy, pozostający już dotychczas w 90 proc. w rękach kapitału zagranicznego.

Nowi hrabiowie.

W związku ze zwycięstwami odniesionemi przez zjednoczone armje francusko-hiszpańskie nadu Riffenami król Alfons XIII na wniosek Primo de Rivery obdarzył dwuch jenerałów, biorących udział w akcji, tytułami hrabiowskiemi.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N

(ciąg dalszy) 62)

Po śmierci męża, od lat czterech przeniosła się tu dla edukacji syna, który był ostatnią i jedyną odroślą imienia i majątku wielkiej rodziny. Dwie córeczki starsze zmarły w niemowlęctwie, jedynak liczył piętnasty rok życia.

W chwili tak ważnej zbliżenia się do rodziny mężowskiej, zwłaszcza do domu księcia S., który odrazu stanął na świeczniku arystokratycznych zebrań, spotkanie rodzonego siostrzeńca, bawiącego w domu księcia w charakterze płatnego sługi — jak dowodziła — było tak nieprzyjemnem, iż, mimo sztuki maskowania wrażeń, hrabina nie zdołała ukryć swego niezadowolenia. Objaw ten, jakkolwiek zlekka tylko dostrzegalny, nie uszedł bacznego oka księcia, ani tego, ku któremu niezadowolenie było skierowane.

Ztąd wynikły dwa niespodziewane rezultaty. Książę S. okazał chłodne, jakkolwiek okraszone wytworną elegancją obejście ze swą nową kuzynką. Anzelm zaś, z taktem nad wiek i dumą zranionego serca, dał poznać, iż ciotka winna go uważać, jako człowieka zupełnie obcego, gdyż on nie poczytuje sobie za żaden zaszczyt zbliżenie się do rodziny, której nie stawia pod żadnym względem wyżej od siebie.

W ciągu sześciu lat pobytu w stolicy świata, stosunek z siostrzeńcem pozostawał na tej obojętnej stopie, jaką sama hrabina wywołała. Spotykali się w towarzystwach, witając jak obcy sobie ludzie, zimnym ukłonem, a ci, którzy ich przyjmowali u siebie, ani się spodziewali, jak bliskie łączy pokrewieństwo studenta akademji medycyny z hrabiną Korynowską.

Zbieg okoliczności jednak przełamał te lody.

Książę S. wydawał bal. Było to przyjęcie dla uprzywilejowanych. Zebranie miało poważny cel rodzinny, a mianowicie: ukończenie edukacji starszego i wstąpienie do akademji medycznej młodszego syna księcia.

Wśród mnóstwa powinszowań i życzeń otaczających go osób, książę wzniósł toast, który przyjęto z zapałem.

— Dziękuję stokrotnie za okazany dowód życzliwości dla mej rodziny, jednocześnie wznoszę toast na cześć tego, który jako syn trzeci, był mi osłodą i pomocą w doprowadzeniu do skutku mych dążeń ku wykształceniu mych dzieci. Piję, szanowni państwo, zdrowie najzacniejszego z młodzieży, doktora medycyny. Anzelma Zawolskiego, którego życzliwość dla mej rodziny jest wielkim dla mnie zaszczytem i chlubą.

Po tym toaście, sam własną ręką włożył na skronie młodzieńca wieniec, utkany z liści złotych, a nadesłany z akademji wraz z dyplomem, za rozprawę, przyjętą z szczególnem odznaczeniem.

Młodego laureata otoczono życzliwemi oznakami szacunku. Panie, a zwłaszcza te, którym piękny młodzian bardzo przypadł do gustu, wyciągały ku niemu maleńkie rączki, ściskając dłoń jego wedle możności okazania sympatji, z ofiarą swych pięknych osóbek jego medycznej wiedzy.

Wszystkie te owacje nie zawróciły głowy młodemu eskulapowi, przyjmował je serdecznie, lecz z całą swobodą człowieka, obytego z światem wyższego towarzystwa. Przesyłał on myślą w tej chwili cały zasób prawdziwego przywiązania i wdzięczności ku temu, który podniósł go w sieroctwie i przygarnął do zacnej piersi.

Gdy tak stał w framudze okna w zamyśleniu, cały oddany wspomnieniom, uczuł lekką rączkę na swem ramieniu. Zadrżał, jakby zbudzony ze snu i dopiero spostrzegł stojącą obok niego z uśmiechem na ustach hrabinę Korynowską.

— Mój drogi Anzelmie!.. czekałam, aż się zwolnisz od tych kłamanych owacyj, bym mogła na osobności powiedzieć ci, jak dumna jestem z tego, iż w żyłach naszych płynie jedna krew Zawolskich. W tej chwili, gdy patrzę na ciebie, widzę obraz mego ojca a twego dziadka, do którego jesteś zupełnie podobny, twarzą, zacnością i dumą, która błyszczy na twym czole, ze zdobytych własną pracą laurów.

Przy tych słowach wzięła w obie ręce głowę młodzieńca i złożyła na niej pocałunek... dyplomatyczny.

Cóż było robić? Należało przyjąć ten sukces z dobrodziejstwem inwentarza. Tak też uczynił nasz bohater.

Nastąpiło zbliżenie z bratem ciotecznym Włodzimierzem, którego domowa edukacja pod kierunkiem matki prowadzona, uznana została przez nią za skończoną.

Ani powierzchownością, ani charakterem, kuzyni nie byli do siebie podobni.

Włodzimierz Korynowski, o lat kilka młodszy od Anzelma, równy mu był wzrostem i pięknością twarzy. Wszelako wielka zachodziła różnica w sposobie myślenia obu młodzieńców.

Anzelm cenił naukę i pracę, jako pierwszy warunek wartości człowieka, Włodzimierz, wychowany w szkole próżności, cenił tytuł piękny i majątek. O ile pierwszy z nich był szczerym i otwarcie wypowiadał zdanie, o tyle drugi był skrytym i dyplomatycznie wymijającym w określeniach.

(c. d. n.)

W związku z ogłoszeniem w Nr. 121 „Iskry" podpisanem przez p. Aleksandra Otto tendencyjnie kłamliwem i fałszywem z chęcią poderwania mi opinji przez przytaczanie niezgodnych z prawdą okoliczności, zmuszony jestem dla ukrócenia tego rodzaju wybryków i niecnej swawoli wytoczyć p. Otto drugą sprawę karno-sądową za nowe oszczerstwa. Ostrzegam więc pana Otto, że o ile raz jeszcze ośmieli się wystąpić z podobnemi oszczerstwami zmuszony będę treść nadesłanych mi listów opublikować w prasie.

Władysław Rakowski
nauczyciel szkół średnich.

3194

Choroby piersiowe są uleczalne!

Spytajcie się Swego Lekarza, a ten wam potwierdzi, że

„Balsam Thiocolan-Age"

jest uznanym środkiem przeciwko chorobom płucnym. Zalecany przez powagi lekarskie

„Balsam Thiocolan-Age"

leczy: Bronchit, gruźlicę, kaszel, koklusz, ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, obniża temperaturę ciała.

Sprzedają apteki. Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie

Tow. Śpiew.

„Lutnia" w Sosnowcu

W dniu 8-go czerwca r. b. odbędzie się

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE

Członków Towarzystwa.

Porządek dnia:

Sprawozdanie za rok ubiegły.
Wybory zarządu.
Wolne wnioski. 1176-2

ZAKŁADY DRUKARSKIE

Akc. Tow. Drukarskiego i Wydawniczego „..." S. A.

Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES [illegible] WCHODZĄCE.

WŁOSY RATUJCIE!!

Balsam Radio-Capilli pobudza do życia obumarłe cebulki, wywołuje zadziwiająco szybko (w dniach 8) bujny porost włosów i brwi, niszczy łupież, rozdwajanie się i anemję włosów. Zapobiega siwiźnie. Sprzedają składy apteczne w Sosnowcu: Jagiełłowicz, Reiner, Frydecki, Kwiatek, Joskowicz, Landman, Szpigiel i inne, w Będzinie: Misiorski, Elbunyc, Regizer, Wekselman i inni w Dąbrowie: Grochowski, Maneta i inni. Tamże do usunięcia zmarszczek w ciągu 10 dni piegów, wągrów, czerwoności nosa w ciągu 6 dni, krem Teatral-Sary Bernhard. Teatral stosuje się na noc. Z rana myć należy twarz wodą ciepłą, dodawszy łyżkę spirytusu. Jeśli użyć Teatral jako podkład pod puder, takowy nie zasypuje się 12 godzin

PIEGI żółte plamy i pryszcze

2815

usuwa: **„Crem de Rose"**

Żądać w składach aptecznych i perfumerjach.

Skład Główny: ST. KUPEC, Warszawa, Chłodna 55.

Nadmierną otyłość

usuwa herbata ziołowa Baldar, apt. Schlechta; zupełnie nieszkodliwa. Niezwłoczna strata wagi. Pomaga przemianie materji i trawieniu. Prospekty gratis. Cena pudełka zł. 3.50, 4 pudełka zł. 12.

DR. GEBHARD & CO. GDANSK.

Wędliny i słonina STANIAŁY

— TYLKO U —

J. KOSSA, Warszawska 14.

Z powodu nabycia większego transportu trzody, po cenie tańszej, a zatem w tej chwili zaraz ceny obniżam w moim sklepie w miarę możności, a mianowicie: słonina klg. zł. 3.40, szynka — 5.00, a na wędliny 20 gr. niżej na klg. Kto chce skorzystać z okazji, to niech spieszy tylko do KOSSA, Warszawska 14.

UWAGA: Drugi sklep od bramy.

3123-1

Sp. Akc. „SAFAT" (dawniej B-cia Rotmil i Synowie)

WARSZAWA, Al. 3-go Maja 22. Telefon 209-39.

Poleca na sezon bieżący budowlany

PAPĘ DACHOWĄ w najlepszym gatunku
PAPĘ IZOLACYJNĄ (bez piasku)
SMOŁĘ GAZOWĄ PREPAROWANĄ
LEPNIK (KLEBEMASSE)
ASFALT (MASTIX)
ASFALT (do izolacji i pod klepki deb.)
GUDRON BITUMICZNY I ZWYCZAJNY

również wykonywa własnemi siłami:

asfaltowanie podwórzy, chodników, hal targ., peronów, magazynów tow. i t. p. oraz krycie dachów własną dachówką.

3168

Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa

w MACZKACH (Granicy)

przyjmuje zapisy na rok szkolny 1926/27

na 3 letnie oddziały:

stolarsko-tokarski i ślusarsko-mechaniczny.

1) Wpisy rozpoczynają się 25 maja 1926 r. i trwają do 25 czerwca 1926 r.
2) Warunki przyjęcia:
a) podanie o przyjęcie
b) ostatnie świadectwo lub tymczasowe zaświadczenie o uczęszczaniu kandydata do danego oddziału szkoły powszechnej lub klasy
c) świadectwo urodzenia
d) świadectwo szczepienia ospy
e) najmniej 14 lat ukończonych a 17 nieprzekroczonych
f) opłata wpisowego w wysokości złotych 3.
3) Opłata miesięcznie w wysokości 20 złotych płatna przez 10 miesięcy nauczania.

Przyjmowanie zapisów i udzielanie informacji odbywa się w kancelarji szkolnej od 9 rano do 2 popołudniu.

3167 Dyrekcja Szkoły.

CZYTELNIE

stowarzyszeniom kółkom i t. p. nowościami na bardzo dogodnych warunkach kompletuje księgarnia „POLONJA", Sosnowiec.

Telef. 5-36. 3173 Telef. 5-35

Świece do komunji

stearynowe, woskowe, półwoskowe i ozdobne w Fabrycznym sklepie T-wa „SIŁA"

SOSNOWIEC, Kościelna dom „Rozwoju".

3172

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Meble, różne otomany do wyboru za gotowkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 2374-1

Z powodu wyjazdu sprzedam na pryncypalnej ulicy magazyn galanteryjny z towarem i kompletnem urządzeniem, (sklep i pokój). Może być bez towaru. Cegłowski 3-go Maja 11. 3170

Dom do sprzedania z mieszkaniem i sklep spożywczy, wiadomość stacja Myszków, Pochulanka, Zalewski. 3147-3

Z powodu wyjazdu sprzedam kilkadziesiąt udziałów spółki modelarsko-stolarskiej „Model", wiadomość w administracji „Iskry". 3140-2

Sprzedam maszynę do szycia bębenkową firmy „Singer", nowa miesiąc używana nie drogo. Wiadomość w „Iskrze" 3166

Z powodu likwidacji sprzedaje się całkowite urządzenie biurowe, składające się z biurek, stołów, krzeseł, foteli, kas ogniotrwałych, lamp elektrycznych etc. Sprzedaż całkowicie lub częściowo. Oglądać można w godzinach od 10—2 w Dąbrowie Górniczej ul. Kościuszki 3, telefon nr. 100. 3080-1

Lokale.

10 groszy za wyraz.

Lokal parterowy w dobrym punkcie w Dąbrowie Górniczej, składający się z czterech pokoi, zdatny na biuro, duży sklep, kawiarnię, restaurację do odstąpienia w każdym czasie. Oferty tylko piśmienne pod 3000 do administracji „Iskry" 3089-1

Pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Małachowskiego 22, parter na lewo 3101-1

Do wynajęcia natychmiast w nowym domu sklep z urządzeniem i mieszkaniem przy sklepie. Dąbrowa, Sławkowska 4. Kudelski. 3160-3

Suteryna, mieszkalna duża, sucha, widna do wynajęcia zaraz, ul. Piłsudskiego nr. 14 3171-2

Przyjmę 2-ch panów na mieszkanie. Towarowa 9. Łuba 3177

Odnajmę pokój umeblowany małżeństwu bezdzietnemu, lub 2 panom, za czynsz półroczny z góry. Wiadomość Adm. „Iskry". 8181-2

Posady i prace.

Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Urzędnik, piszący na maszynie potrzebny do biura technicznego. Oferty z odpisami świadectw i z podaniem warunków przesyłać do administracji „Iskry" pod „323". 3110-1

Kobieta doświadczona potrzebna do zajęcia się dzieckiem i prowadzenia domu. Znajomość gotowania konieczna. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec 3145-2

Potrzebna zaraz kucharka restauracyjna, „Bagatela" w Dąbrowie Górn. 3184-3

Potrzebna sklepowa do piekarni tylko handlu z kaucją zaraz. Sosnowiec, Małachowskiego 6. 3180

Inteligentna panna potrzebna zaraz do 2-ch chłopczyków (2 i 4 lata) na przychodnie. Zgłoszenia: ul. 3-go Maja 28 do p. Hławskiej 3182

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Uczciwa panienka poszukuje miejsca do dzieci lub do gospodarstwa z szyciem. Oferty do „Iskry" Będzin dla „uczciwej" 3175

Różne.

10 groszy za wyraz.

Zakład tapicersko-dekoracyjny Bolesława Ratajskiego Sosnowiec, Głowackiego 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w tym zakresie. Przeróbka starych mebli i materacy. Ceny bardzo przystępne. 2839-2

Wanny, i nasiadowki do wynajęcia. Pełka, Długa 22, telef. 70. 3054-1

Niniejszem odwołuje słowa obrazy skierowane do p. Eleazara Honki i za takowe przepraszam go A. Gubała 3164

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Komarek Jerzy Sylwester zgubił kartę odroczenia, wydaną przez PKU w Sosnowcu. 3109-1

Tragarz st. Sosnowiec, Franciszek Stempień 27-V zgubił numer PKP 352, znalazcę prosi o zwrot. 3111-1

Antoni Jachowicz zgubił dowód osobisty nr. 67,127/34,5.., wydany przez Starostwo Będzińskie. 3113-1

Zgubiono dowód osobisty wydany przez dyrekcję Warszawską i metrykę wydaną przez Urząd gminy Pilica, Salomei Kurzak. 2 3.44

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych wydaną na imię Piotra Rogulla przez fabrykę Huldczyńskiego w Zawierciu. 2-3140

Georg Olesch zgubił kartę cyrkulacyjną, wydaną w Łagiewnikach zwrócić „Iskra". 3143-1

Baran Wincenty zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin.

[illegible] Stanisław zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 3107-1

Aizik Bekermeister zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Będzin i paszport zagraniczny. 3179

Nowaczyk Edward zgubił świadectwo uwalniające, wydane przez T-wo „Ilr Renard". 3176

Szlama Orensztajn ogłasza zgubiony paszport zagraniczny, Sosnowiec Dekierta 12. 3133